Ner 283 — Kraków 12 Grudnia — Wtorek. — Rok 1865.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
Miejscowa we Lwowie	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal 1 sgr. 15
„ „ Rzeszy niemieckiej	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny **franco** do Administracyi „CZASU“. LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTÓW niefrankowanych nie przyjmuje się.

CZAS

RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: **we LWOWIE** w Ajencyi „Czasu“ p. ***Ignacy Hercok*** Plac Halicki Nr. 1. — **w Wiedniu** p. ***A. Oppelik*** Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię **w Paryżu** p. ***L. Płoński***, Boulevard du Prince Eugène, 95. — tylko ogłoszenia zaś: **w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie** nad Menem pp. ***Haasenstein i Vogler*** — **w Berlinie** p. ***A. Retemeyer*** — **w Frankfurcie** nad Menem p. ***G. L. Daube & Comp.*** — **w Lipsku p. *Henryk Engler*** — **w Wrocławiu: *p. Jenke et Sarnighausen.***

Kraków 11 grudnia.

Proces decentralizacyjny, jaki się obecnie w Austryi odbywa, nie jest kwestyą czysto miejscową, wyłącznie austryacką, lecz zarazem ogólną, europejską, a to nietylko ze względu na stanowisko monarchii austryackiej w ogólnym systemacie politycznym państw europejskich, ale głównie i przedewszystkiem, że ma on rozwiązać wielkie zadanie wolności. Bez autonomii bowiem narodowej, bez decentralizacyi administracyjnej i politycznej niemasz wolności, i być jej niemoże. Centralizacya niwelująca, do jednej formy przykrawająca wszystkie odrębności i różnice tak narodowe jak socyalne, prowadzi do równości. Równość socyalną zaprowadziła we Francyi wielka rewolucya, centralizacya ją utrwaliła, a od tego czasu pracuje Francya nad pozyskaniem wolności. Najznakomitsi jej ludzie stanu uważają decentralizacyę jako jedyną drogę do wolności, ale żaden rząd nie miał odwagi podjąć tej reformy. Stokroć ona łatwiejszą w Austryi, gdyż podstawy jej są gotowe i naturalne w narodowościach dziejowych, a długiewiekowej ich trwałości nie zatarły józefińskie próby i późniejsze systemata biórokratyczne. Jeżeli się reforma ta powiedzie—a powieść się powinna, bo nietylko warunki są po temu, ale i konieczności polityczne przemawiają za nią—natedy rozwiązanem będzie wielkie zadanie zastąpienia prawdziwą wolnością wolności pozornej czyli tak zwanego liberalizmu, który jest owocem obłaskawionej rewolucyi, wyrosłym z pomięszania pojęć wolności i równości, a wychowanie pobierał w szkole parlamentaryzmu.

Centralizacya stała się dla Austryi źródłem jeśli nie jedynem, to głównem wszystkich jej niepowodzeń. Naprzeciw centralizacyi ogniwami biórokratyzmu Austryę skuwającej, stoją silniejsze centralizacye pruska i rosyjska: pierwsza oparta na jedności narodowej, druga na despotyzmie; centralizacya Austryi wywołała centralizacyę włoską; wewnątrz zaś potrzebowała ogromnej ilości narzędzi kosztownych i tamowała naturalny rozwój sił rodzimych, a stawiając interes państwa jako pojęcie oderwane, idealne, nie mające nic wspólnego z interesem krajów oddzielnych składających monarchię, osłabiła właśnie państwo, które rzeczywiście miało być zbiorowym wyrazem interesów wszech krajów.

Gdybyśmy pisali historyę, moglibyśmy w całym przebiegu różnorodnych spraw europejskich, w których Austrya brała udział, wykazać, jak stan ten polityczny odzywał się w jej stosunkach zewnętrznych i pociągał za sobą następstwa szkodliwe. Austrya nie jest państwem jednolitem, aby całym naciskiem skoncentrowanego interesu swego przeć na jeden punkt; sięgając różnorodnemi częściami swemi granic wszystkich znaczniejszych państw europejskich, powinna być różnostronną w polityce swojej, a różnostronność ta nikła w miarę, jak duch centralizacyi ujednostajniał jej interesa polityczne i w jeden punkt je skupiał.

Wielka reforma, jaką rozpoczął manifest wrześniowy, nie jest przeto sprawą wyłącznie wewnętrzną i austryacką, lecz zarazem ogólno europejską tak na polu wolności jak na polu stósunków zewnętrznych. Widoczniejszą ona będzie na pierwszem, bo tu rychlej skutki się jej objawią; drugie zaś okaże się być dopiero następstwem utrwalonego nowego położenia; niemniej jednak głębokiemu poglądowi mężów stanu i ta przyszłość nie powinna być niedocieczoną i wątpliwą.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 10 grudnia.

+ W dzisiejszym składzie sejmu, gdzie jedna trzecia część jest bezczynną, mamy i tak dostatecznie sił intellektualnych, aby pod względem opracowania kwestyj, teoretycznego rozwoju nic nie pozostawało do życzenia. Lecz w pracach tych podjętych, w przyśpieszonym rozwoju po długiej stagnacyi przedewszystkiem stan kraju wymaga uwzględnienia, abyśmy znów piękną teoryą zwabieni ponad położenie i siły nasze nie podjęli śmiałych przedsięwzięć.

Czego nam w dzisiejszem położeniu gwałtowniej potrzeba, lekarstwa, czy bankietu, którego wszystkich przysmaczków strawić jeszcze może nie zdołamy; czyśmy się powinni pierwej zabrać do naprawy tego, co się wali; czy do śmiałych nowej budowli planów? Kraj nasz będąc częścią politycznego ciała z tak odmiennych organizmów złożonego znalazł się nagle w położeniu, które nie z jego wewnętrznego rozwoju wypłynęło, ale spadło w chwili krytycznej, w chwili wielkich klęsk, jako przez Opatrzność zesłana sposobność do podźwignienia się z upadku i otrząśnienia z niedoli, która nas z różnych stron przygniatała. Mówimy tu o nowym systemie rządowym, który wlał w serca kraju tę ufność, że nie pozostaniemy nadal w dotychczasowem opuszczeniu i zaniedbaniu, że dobra wola dzierżących ster w ręku chce podnieść siły kraju środkami właśnie najstósowniejszemi. Lecz chwytając tę pomyślną sposobność przede wszystkiem stan kraju miejmy na oku. Dla tego że wiele rzeczy byłoby do zrobienia, nie możemy tego, co opóźniły nieszczęsne a długotrwałe wpływy, jednem postanowieniem osiągnąć. Zanim do zadawnionych przystąpiemy chorób, lub nowe nałożymy na kraj trudy, wmocnijmy jego podupadłe siły.

Dwie są choroby główne naszego kraju: rozpad społeczny i upadek materyalny, dwie choroby równie niebezpieczne jak silnie rozwinięte. W pracach podejmowanych dwa też główne cele winny nam przedewszystkiem przyświecać: silniejsze nawiązanie i wzmocnienie organizmu społecznego i podźwignienie materyalne. Pierwszy cel wzmocnienia organizmu społecznego wyżej stawię niż same ponęty samorządu i świetne objawy politycznych dążności, bo cel ten jest na dziś kwestyą żywotną.

Wszystko nas rozstraja i w atomizm rozbija, niechże nas przynajmniej ta droga w łączną społeczność wiąże. Ustawa gminna, ta przyszła naszego organizmu społecznego podstawa, ten cel głównie musi mieć na oku; przeciwnie, kwestye takie, jak dowolność parcelowania, mające zupełnie teoryę za sobą, będąc jedną z nieuchronnych konieczności, które czas i nasze klęski nam przyniosły, jest jednem jeszcze wpływem działającem na rozpad społeczny, tu wiejski proletaryat — tam smutniejszy, bo proletaryat z wyższemi tradycyami rozmnażając.

Za wiele byłoby do mówienia, gdyby kto chciał przejrzeć kwestye dotyczące tego głównego celu wzmocnienia organizmu społecznego; lecz cel ten odbija się nie tylko w nowych dziełach i uchwałach, które wpływać mają na rozwój społeczny — ale zarówno o tem celu świadczą symptomata ledwie niepowierzchowne, przechodowe, zwroty usposobień i opinii. Symptomatami podobnemi, któreby świadczyły o takiem wzmacnianiu się zachwianego, że tak powiem organizmu społecznego w naszym kraju w chwili takiego ożywienia życia politycznego, byłoby np. utrwalenie się wśród nowej pracy pewnych powag, ugrupowanie się stronnictw nie na osobistościach, ale na zasadach, nie na uprzedzeniach, ale na dobrze zrozumianych interesach wspartych; dążność do ustalenia opinii, do utworzenia i wzmocnienia jej organów — słowem, to wszystko coby łączność wprowadzać się starało....

Zaiste, bogate i szlachetne widzimy w około osobistości, ale czy się pojawiają już podobne symptomata organicznego życia? Drugi cel piękny jest podźwignienie materyalne. Komisya głodowa obraduje nad klęskami elementarnemi lat kilku, które urodzaj jednego roku wynagrodzić może — sejm, sądzę, ma zadanie zastanowić się nad klęskami wiekowemi, które bodaj praca kilku pokoleń mogła zatrzeć. Statystyczny pogląd na kraj, jego industryą i handel, jedno rzucenie oka do ksiąg hipotecznych ziemi, która w $1/3$ części jest obciążoną kapitałami obcemi lub jak gdyby obcemi — lichwa, która już i włościan ogarnia — oto są illustracye naszego położenia, oto pierwsze dane, z któremi liczyć się reprezentacya kraju powinna. Cóż zatem sejm ma uczynić, czy ma roztworzyć źródła bogactwa i inicyować liczne przedsiębiorstwa? I to zapewne leży w jego zakresie; ale przedewszystkiem ulżyć ciężarów winien się starać, i baczną mieć uwagę, aby nowe urządzenia i projekta piękne w teoryi na kosztowne znów experymenta kraju tak wycieńczonego nie wystawiły.

Uwagi te ogółowe nie roszczą sobie prawa krytykowania kierunku, jaki obiera sejm nasz; nie mając potemu ani powodu, ani prawa, chciałem tylko wypowiedzieć zdanie, jakie u ludzi stojących na boku a uczuwających wszystkie potrzeby kraju, przeważa zdanie, które należy do większej części naszej reprezentacyi.

Gazeta Narod. w wczorajszym numerze umieściła atak na mnie, przekręcając słowa mojej korespondencyi, co do wrażenia, jakie zrobiła w kole polskiem mowa hr. Borkowskiego. To com w niej wypisał, miałem ze źródeł najpewniejszych, które i dzisiaj gotowe są poświadczyć, że w kole polskiem przeważało zdanie niepoparcia hr. B.; — dzisiaj sytuacya się zmieniła, epizod ten minął; a zdanie ówczesne większości być może iż uległo zmianie, kiedy pierwsze minęło wrażenie.

Lwów 10 grudnia.

(z) Wczoraj po wielu przerwach i odwłokach zostały wreszcie ukończone obrady nad statutem gminnym dla miasta Lwowa w Radzie miejskiej, i projekt ostatecznie przyjęty. Najdrażliwsza kwestya, orzeczenie o własności majątku gminy, została rozstrzygniętą w myśl projektu wedle życzenia chrześciańskiej większości Rady, pomimo wytrwałej i dobitnej opozycyi mniejszości, a mianowicie radnych starozakonnych. Majątek miasta, składający się z dóbr ziemskich, posiadłości miejskich, dochodu z placów publicznych, łaźni itp. został uznany za majątek wyłączny chrześcian, pomimo że dotychczas w zarządzie jego mieli równy udział starozakonni jako reprezentowani w gronie Rady miejskiej wespół z Chrześcianami. Według postanowień projektu statutu, ma być na przyszłość do zarządu tym wyjątkiem w gronie Rady ustanowiona osobna Rada administracyjna, złożona z samych radnych chrześcian; podobnież do zarządu wyłącznego funduszowo-religijnego majątku starozakonnych, ma być ustanowiona drugaż taka Rada administracyjna złożona z radnych starozakonnych. Postanowienia te ścieśniają starozakonnych członków gminy w sprawie udziału w zarządzie majątkiem miejskim, któremi jak już wspomniałem, dotychczas zasiadając w Radzie miejskiej *de facto* wykonywali, i popełnia w tem niedającą się usprawiedliwić niekonsekwencyą, że uznając starozakonnych mieszkańców miasta Lwowa za członków gminy, usuwa ich od prawa użytku tej części majątku miasta, która nie będąc wyłącznemi fundacyami na cele religijne chrześciańskie przeznaczoną, jest całej gminy publiczną własnością. Co więcej, podczas gdy uchwalony wczoraj statut odsuwa zupełnie starozakonnych od wpływu na zarząd majątkiem dziedzicznym gminy, to znowuż przez utworzenie w gronie Rady miejskiej izraelickiej Rady administracyjnej do zarządu fundacyami religijnemi starozakonnych, które dotychczas pozostawały wyłącznie pod zarządem naczelników społeczności starozakonnej, czyli tak zwanego kahału rozciąga Rada miejska wpływ swój na te czysto religijne fundacye starozakonnych, na które dotąd żadnego nie miała wpływu, i żadnego udziału w zarządzie ich nie posiadała. Pożądaną wprawdzie byłoby rzeczą połączenie kontroli nad wszystkiemi fundacyami miejskiemi w ognisku Rady miejskiej, jako samoistnej zawiadowczyni wszystkich w ogóle spraw miejskich, wszelako droga obrana w projekcie statutu nie zdaje się drogą właściwą, bo wiedzie raczej do utrwalenia rozdziału niżli do połączenia.

Podczas kilkodniowej przerwy posiedzeń sejmowych, urządzają się i pracują tem gorliwiej komisye specyalne, przygotowując materyały dla sejmu. Kwestya połączenia lub odłączenia ze związku wspólnego w gminie obszarów większych posiadłości jest najważniejszą, która się nasunęła zaraz na pierwszem posiedzeniu komisyi zajmującej się ustawą gminną. Jak dotąd, przeważa u większości członków komisyi zdanie za rozdziałem pod pewnemi warunkami zastrzegającemi możność połączenia w przyszłości i odpowiedniego wpływu w gminie zbiorowej.

Podobnież podzielone są zdania w komisyi głodowej co do potrzeby odpisania podatku gruntowego tym, którzy dotknięci klęską nieurodzaju zapomogi potrzebują. Jakkolwiek słuszną zdaje się rzeczą uwolnić od opłaty podatku tych, co nie mając dochodu, a upadając pod ciężarem dotykającej ich klęski, podatek opłacićby musieli z otrzymanej właśnie zapomogi, nie posiadając innego na to funduszu, wszelako większość komisyi innego jest zdania i sprzeciwia się zupełnemu odpisaniu podatków z gruntów dotkniętych nieurodzajem. Co do sposobu ubezpieczenia udzielonych jako zapomogi pożyczek, również dzielą się zdania. Udzielanie pożyczek na weksle, opatrzone podpisami poręczycieli obok podpisu przyjmującego weksel utrudniałoby niesłychanie otrzymanie zapomogi, gdyż nie łatwo znaleść w każdym razie poręczycieli. O wiele właściwszym i dogodniejszym byłby zwrot wziętych zapomog w drodze poboru administracyjnego według planu amortyzacyjnego, który wypracować tak, aby odpowiadał wszechstronnie wymaganiom kredytu, z zachowaniem wszelkich możebnych ulg dla biorących zapomogę, jest jednym z głównych zadań komisyi.

Dzisiejszej nocy popełniono tu mord okropny. Zamordowano prawnika i pokątnego adwokata Aleksandra Faleńskiego, w własnem pomieszkaniu przy ulicy krakowskiej, w pobliżu zabudowania Dyrekcyi policyi, w samym niemal środku miasta. Kradzieże zagęściły się u nas tej jesieni w wysokim stopniu, a zuchwalstwo i przebiegłość złoczyńców przechodzi wyobrażenie. Sprawców dokonanego przed dwoma miesiącami rabunku u p. Uścieńskiego, do którego większa liczba osób należeć musiała, dotąd wykryć nie zdołano.

Wiedeń 10 grudnia.

— r. Zasłona, okrywająca zamiary rządu w sprawie sejmu kroackiego, pomału uchylać się zaczyna; baczny dostrzegacz dziś już zdoła przejrzeć sposoby i środki, użyte przez rząd do zażegnania burzy, która przed ośmiu jeszcze dniami słuszne wzniecała obawy, i która z zasadniczej swej strony nie ustępowała w ważności obradom adresowym w

---

Część literacko-artystyczna.

ROMANS
uczciwej kobiety.

(Ciąg dalszy).

XV.

O drugiej przyjechałam do Chamaret. Pani d'Estrel serdecznie mię uściskała dziękując, że ją nawiédzam. Z obcych osób nie było nikogo.

— Żądałaś pani ode mnie jakiejś usługi — rzekłam całując ją — otoż się stawię. Oby tylko usługa ta nie była łatwą! Czuję bowiem, że każdy trud, każda walka z narażeniem się, sprawiłaby na mnie dobry skutek. W tej chwili byłoby największem dla mnie szczęściem wystawić się na niebezpieczeństwo.

— Uspokój się — rzekła z uśmiechem — usługa, której żądałam od ciebie, nie jest z tego rodzaju, i bynajmniej nie narazisz głowy z miłości dla mnie. Idzie oto, aby cokolwiek narazić się na nudy. Siadaj tylko i słuchaj uważnie.

I w ten sposób zaczęła opowiadanie:

— Pan d' Estrel, mąż mój, poznał się był w Anglii z bogatym kupcem korfiockim niejakim panem Dolfin, potomkiem starożytnej rodziny weneckiej oddawna osiadłej na wyspach Jońskich.

Otóż zdarzyło się, że pan Dolfin mając jakieś interesa pieniężne w Prowancyi przyjechał w te strony, a nawet dotarł do Chamaret, gdzie kilka dni wraz z małżonką swoją przepędził. W krótce potem żyć przestał, zostawiając syna jedynaka, którego wychowaniem zajmował się ksiądz francuski, nazwiskiem Neraud. Nauczyciel ten z sercem suchem, wyobraźnią rozgrzaną, nieumiejący przewidywać następstw, wszczepił w ucznia swego mistyczne mrzonki, i młody Arseniusz tak się przejął tą nauką, że matka jego naprawdę przestraszyła się widząc syna ezaltowanym i pełnym najprzesadniejszych skrupułów. Młodzieniec ten stronił od ludzi, ciało dręczył biczowaniem i postami, zgoła oddał się tej wyrafinowanej dewocyi będącej, że tak powiem, przysmaczkiem sumienia, psującem je tak samo, jak nadużycie słodkich łakoci psuje żołądek.

Sam ksiądz Neraud przekonał się w końcu, że dozę przesadził; widać mimo całej swej żarliwości miał jakąś szczyptę zdrowego rozsądku francuskiego, nielubiącego wpadać w ostateczność. Mentor przeląkł się exaltacyi swego Telemaka, i poradził matce aby go wysłała w podróż, co też uczyniła. Wyjechali więc obydwa; nauczyciel towarzysząc uczniowi po Europie, ciągle mu kładł w uszy, jak to trzeba być umiarkowanym w czynach i zdaniach aby gorliwość zapału pogodzić z wymaganiami świata, i tym sposobem gasił pożar, który niebacznie sam wzniecił. Przestawanie z ludźmi, pobyt w różnych stolicach, roztargnienia pięcio-letniej podróży — wszystko to jednak nie przyniosło spodziewanego skutku. Młody Arsen pozostał nieczułym na przyjemności świata, i na nauki Mentora. Cokolwiek widział, raziło go i umysł wprawiało w niepokój; ciągle powtarzał, że czuje się jakby wygnańcem i wzdychał do ojczyzny; ale ojczyzna ta nie była skałą Itaki. Spodróżowawszy Włochy, Niemcy, Rosyą, przybył do Paryża i tam, na jednym z najelegantszych bulwarów powziął heroiczną myśl zostać trapistą. Zamiar ten ukrywał jakiś czas w głębi duszy, w końcu odkrył go przed swoim nauczycielem. Ksiądz Neraud wsiadł na niego, skarcił potężnie, uciekł się do rozumowych przedstawień, i zaklęć — atoli nie zdołał go ani wzruszyć, ani przekonać. Niedorostek stał się już mężczyzną, a Mentor był tylko towarzyszem i powiernikiem; straciwszy powagę, usiłował zbijać przeciprzeciwnika najściślejszem rozumowaniem; wskaże i tu natrafił na większą jeszcze trudność, gdyż uczeń przytaczając własne jego zdania, wytykał sprzeczności i obalał całe rusztowanie. Tak więc wyczerpawszy argumenta, rad nierad przystał na projekt powrotu do Korfu i oznajmienia pani Dolfin, że jej syn postanowił zostać trapistą i tylko na jej przyzwolenie oczekuje. Młodzieniec nawzajem zobowiązywał się nierobić żadnego kroku przez kilka miesięcy, i ten czas oczekiwania przepędzić w okolicach klasztoru Aiguebelle. Tymczasem na wiadomość przywiezioną przez księdza, biedna matka nie posiadała się w żalu. Pisała ona do syna list po liście naglący o powrót, wyrzucała mu szaleństwo, malowała wszystkie rodzaje pociech i przyjemności, jakie czekają go w Korfu, słodycze małżeństwa, wdzięki młodej dziewczyny przeznaczonej mu oddawna za żonę, i tysiąc innych namów i wymówek; ile winien rodzinie, ile samemu sobie, wreszcie tej fortunie pracowicie zebranej przez przodków. Cóż się z nią stanie? czy do ostatniego grosza przejdzie na własność jakiego klasztoru? Cóz na to powiedzą przodkowie jego patrzący z tamtego świata?

— Wszystkie te światowe względy — mówiła pani d' Estrel — niebyły w stanie opamiętać i przekonać młodzieńca zajętego myślami o niebie. Nie było w nich nic, coby złamało jego postanowienie. Widząc to pani Dolfin przypomniała sobie, że mogłabym w tym przypadku być jej pomocną, napisała więc list, opowiadając historyą swych zmartwień i prosząc o radę. Przedewszystkiem szło o to najwięcej, aby się dowiedzieć gdzie ptaszek ten obrał schronienie. Udałam się do pana Malombré, który wie i widzi wszystko — i ten mię zapewnił że kilka razy widział przez swoją perspektywę młodego mężczyznę krążącego w pobliżu tego zwierzyńca. We trzy dni potem, jeden z jego ludzi wysłany na przeszpiegi doniósł mi że pan Arsen Dolfin mieszka w pobliżu wioski Reauville w chałupie u chłopa. Wiesz zapewne że wioska ta leży niedaleko klasztoru Trapistów, i on też osiadł tam jak kochanek na poddaszu używający widoku na balkon swojej kochanki. Posłałam poprosić go żeby się pofatygował do mnie. — Jakoż stawił się. Wystawiałam sobie jakiego ascetę, z pochmurnym i dzikiem wejrzeniem: ale zawiodłam się, i miałam przyjemność ujrzeć młodzienca, który mię odrazu ujął za serce wyrazem twarzy melancholicznym, i słodkim, a który więcej patrzy na poetę niż zagorzalca. Oczy ma śliczne, zresztą nie można go policzyć do pięknych; za to kiedy mówi rozlewa zadziwiający urok; jest to głos srebrny, miękki, pieszczony, najmuzykalniejszy jaki kiedykolwiek spotkałam, który choćby słyszeć w ciemności, możnaby się pokochać w osobie. Z tem wszystkiem prędko przekonałam się że pod urokiem i wdziękiem osoby kryje się silna dusza, zdolna do każdej cnoty i do nieszczęść przywiązanych do niezłomnego uporu. Wciągu wizyty był ujmujący, ale trzymający się na wodzy jakby niechciał żeby go odgadnąć. Jak tylko zaczepiłam o drażliwy przedmiot, umiał zręcznie ominąć przedmiot rozmowy, lub się zamknąć w milczeniu pełnem godności, które mi zamykało usta; słowem, nie dał się z żadnej strony zaczepić.

Zapewne nie uznał mię godną swego zaufania, aby ze mną wdawać się w tak ważną materyę; lecz jeżeli gardzi moim czepkiem, to kobieta nierówna kobiecie i pewną jestem że ty jedna potrafiłabyś go wyprowadzić na spowiedź. Proszę cię Izabelciu weź tę sprawę do serca i zbadaj go; wiem, że ci się uda, a ztąd podwójną odniesiecz zasługę, raz, że spełnisz dobry uczynek, i mnie wielce zobowiążesz.

Postrzegłam, że pani d'Estrel mieszając mię w tę delikatną i osobliwą sprawę, miała zamiar sprawić mi rozrywkę, i oderwać mię od tysiącznych myśli. Czyliżby tak nastawała na mnie, pomyślałam, gdyby wiedziała że pan Arsen Dolfin nie jest mi obcą osobą? Cóżby powiedziała na jego talenta malarskie? — Już chciałam jej mówić o tych sześciu szkicach, ale niezawsze robimy co chcemy!

— O mój Boże! rzekłam do niej — jeżeli klasztor Trapistów ma tyle pociągu dla pana Dolfina, dla czegóż odwodzić go? czemu przeszkadzać jego skłonnościom? I któż to ma pogodzić go ze światem? czy ja, której wymowa ma mu w świetnych kolorach przedstawić uciechy tego wieku, rozkosze światowe, nieopisane słodycze małżeńskiego stanu...

Nie zebrała się jeszcze na odpowiedź, kiedy wszedł pan Dolfin. Właśnie siedziałam odwrócona ode drzwi, on posunął się na środek salonu, i poznawszy mię, cofnął się trzy kroki w tył, zmięszał, i zarumienił się od ucha do ucha.

Pewna jestem, że w tej chwili pomyślał o swoim zgubionym pugilaresie.

Pani d'Estrel postrzegła jego pomięszanie i złożyła je zapewne na jego młodzieńczą wstydliwość. Jednakże p. Dolfin nie wyglądał wcale na wstydliwego młodzieńca, owszem nie pokazywało w nim nowicyusza nieumiejącego się znaleźć. Jakoż natychmiast wziął górę nad sobą, i wszczął rozmowę najnaturalniejszym tonem, unikając tylko spotkania się z moim wzrokiem. Pani d'Estrel upokorzona pierwszą swoją przegraną, przypuściła nań obcesowy atak, i bez żadnej ogródki wyciągała go na odpowiedzi mogące go wprawić w niemały kłopot. Na wszystko jednak odpowiadał jak winowajca nieuznający właściwości trybunału, i to z największym spokojem i z zachowaniem zwykłych form przyzwoitości. Baczny, żeby się niczem nie zdradzić, pewny w odbijaniu natarć, ani razu nie zapomniał się w ciągu rozmowy. W tem, co mówił, nie było ani uderzających pomysłów, ani iskier dowcipu, ale słowo płynne miało urok prostoty właściwej czystym duszom i tę cechę subtelności włoskiej umiejącej zręcznie się wywijać a z błędów drugiego korzystać.

Tylko kiedy-niekiedy mięszałam się do rozmowy, pojmując, że nie nadeszła jeszcze pora mego wmięszania się, tem bardziej, że w obecności pani d'Estrel nasz gość nieodważy się mówić ze mną.

Nie przeszkadzało mi to jednak studiować go z zajęciem, tem bardziej, że zdawał się być całkiem niepodobnym do innych mężczyzn, których znałam; duch jego należał do duchów innego rzędu, składał się prawie z innych żywiołów. Patrząc weń, domyśliwałam się, że w tym umyśle pracuje ciągle myśl jedna, niedająca mu spoczynku; to czoło wypukłe, kąty ust skrzywione, kilka przedwczesnych zmarszczków, wszystko to okazywało mozół i trud, a mimo tego ogólny wyraz twarzy tak był młody, jak jego głos. Coś anielskiego przebijało w tym szklannym głosie umiejącym cieniować najdelikatniejsze drżenia czystej duszy, owe żądze niemające w sobie nic ziemskiego, owe trwogi i skruchy na które się sam Bóg uśmiecha. Czemuż ten młodzieniec tęsknił tak do Trapistów, do których lubią tylko wzdychać wspomnienia zbrodnicze, rozpaczliwe boleści, i obrzydzenie przesytu, aby przez nienawiść do siebie samych, zaprzyjaźnić się ze śmiercią; ale takie niewinne serce po cóż rwie się do tego przytułku rozbitków życia? Miałożby za co nienawidzić siebie? Przeciwnie, jemu niebo towarzyszy na każdym kroku, i każde miejsce dobre mu, żeby się Bogu oddać na ofiarę.

Po kilku nadaremnych natarciach pani d'Estrel, złożył broń, i rozmowa przerzuciła się na obojętne przedmioty, i dopiero, gdy po niejakim czasie zaczęła się urywać, prosiła mię gospodyni domu, żebym siadła do fortepianu i zagrała ulubioną jej sonatę Mozarta. Zarzuciwszy już od tylu miesięcy muzykę, musiałam walczyć z niektóremi trudnościami; lecz często się zdarza, że z wysileniem przychodzi zapał natchnienia. Była to ta sama sonata, którą niegdyś w Louveau ojciec kazał mi grać w obecności Maxa. Otóż kiedy palce moje przelatywały po klawiszach, mnie się wydawało, że jestem w naszym saloniku, że mój ojciec głową w takt rusza, a Max stojąc przy mnie powiada mi, gdym skończyła: „Często słyszałem ten kawałek, a przecież nie znałem go“.

(Dalszy ciąg nastąpi).

sejmach niemieckich i słowiańskich krajów monarchii. Postępowanie rządu w tej sprawie drogą, którą w załatwieniu tego sporu obierze, miało orzekać nie tylko o usunięciu chwilowego nieporozumienia ale i o systemie, o przewadze dualizmu lub federalizmu, o zwycięstwie lub klęsce madziaryzmu w przyszłym ustroju państwa i to właśnie postanowieniom rządu w tej sprawie tak wielką nadawało doniosłość. Otóż, o ile z dotychczasowych wskazówek wnosić można, radykalne załatwienie kwestyi spornej, stanowcze oświadczenie się za jednym lub drugim kierunkiem nie wchodziło w tej chwili w zamiary rządu, który zręcznie wywinął się z ambarasującego położenia, w jaki go deputacya chorwacka wprawiła, sprowadzając całą sprawę do kwestyi regulaminu sejmowego. Ztądto obie strony walczące przypisują sobie zwycięztwo, upatrując w zwłoce ustępstwo dla siebie, które dalszych ustępstw pociągnąć za sobą nie omieszka; a gdy koncesye rządu są tego rodzaju, że obu stronom zarówno chwilową korzyść przynoszą, przeto o zwycięztwie jednego lub drugiego stronnictwa a tem mniej o zwycięztwie jednego lub drugiego systematu w tej chwili nawet mowy być nie może.

Przechylając się do życzeń opozycyi, rząd zniósł wybory wiceprezydentów i sekretarzy, przez sejm po ustąpieniu opozycyi dokonane, sprawę głosowania assesorów tabuli bańskiej zostawiając orzeczeniu nowej ustawy wyborczej, której ułożeniem, jak wiadomo, sejm chorwacki jeszcze w bieżącej kadencyi zająć się powinien. Natomiast w sprawie sprawdzenia wyborów, przez sejm zatwierdzonych a przez opozycyą zaprzeczanych rząd domaga się potwierdzenia wyborów, mianowicie w pograniczu wojskowem dokonanych, w przekonaniu zapewne, że kraj ten wojskowej tylko kontroli podlegać powinien. Tej to okoliczności głównie zawdzięcza fmp. Sokcewicz pozostanie na swojej posadzie, mimo niezręczności, z jaką przy każdej sposobności zrażał sobie umysły wszystkich stronnictw, i kłopotów, w które rząd przez swoje zachowanie się w sejmie nieustannie wprowadzał. Wobec zaciętych walk stronnictw, które jeszcze nowy porządek przetrwać będzie musiał, a które nie zawsze może parlamentarną będą się staczać bronią, rząd zbyt wiele przypisuje wagi instytucyom pogranicza wojskowego, aby dozwolił na szerzenie się tamże agitacyi stronniczej i parlamentarnej, zdolnej wprowadzić zamęt w pojęciach tej ludności, z przeznaczenia swego tylko komendy słuchać obowiązanej. Rząd w obronie bar. Sokcewicza i posłów z pogranicza wojskowego, a raczej zagrożonej karności wojskowej, gotów był nawet do energiczniejszych posunąć się kroków, gdyby wzgląd na Węgry, mianowicie w obecnej chwili, nie nakazywał mu z drugiej strony oszczędzać fuzyonistów.

Wiedeń 10 grudnia.

S. Wiecie już zapewne, iż nominacya hr. Gołuchowskiego na Namiestnika Galicyi uważaną jest za pewną. Ciągły stan chorobliwy br. Paumgartena nakazuje, jak wieść twierdzi, zamianowanie kogo innego na posadę dotychczas przezeń zajmowaną, a zaufanie, którego hr. Gołuchowski w kraju doznaje, czyni go najzdolniejszym do piastowania godności Namiestnika, tem więcej, iż hr. Gołuchowski nie jest nowicyuszem w sprawach administracyjnych. Dyskusya adresowa w sejmach wstrzymała ogłoszenie tej nominacyi, co jednak wkrótce nastąpi.

Wieści te krążą w sferach ściśle z teraźniejszym porządkiem rzeczy związanych: ograniczam się tylko na ich powtórzeniu bez uwag z mej strony.

Podczas pobytu N. Pana w Peszcie znajdować się tam będzie także p. Teschenberg naczelny redaktor *Gazety Wiedeńskiej*.

Z natężeniem wyczekuje tutejszy świat handlowy uchwał wydziału głodowego w sejmie galicyjskim. W interesie finansów krajowych obowiązkiem jest moim zwrócić uwagę na tę okoliczność. W chwili, w której wydział postawiłby wniosek względem obdzielania zbożem powiatów, którym najwięcej głód zagraża, spekulacye zbożowa i teraz już dość ożywiona, otrzymałaby nowego bodźca, a bez obawy skompromitowania mogę was zapewnić, iż w takim razie ceny zboża na targowicach węgierskich odrazu znacznie podskoczą. Gdyby więc pod tą lub pod inną formą uchwalono pomoc w produktach, to według wszelkiego wyrachowania ludzkiego ceny zboża znaczniebyby się podniosły, a tak wydatek ztąd niepośledni urosłby dla biednego naszego kraju. Nie jest zadaniem artykułu dziennikarskiego podawać środki, które sparaliżować mogą dążenie spekulacyi giełdowej do wyzyskania położenia. Idzie tylko o zwrócenie uwagi wydziału na okoliczność, która mojem zdaniem, bardzo zasługuje na uwagę, bo chodzi tu o nader znaczne sumy.

W kołach tutejszych bankierskich poruszono z okazyi wysadzenia wydziału głodowego kwestyę, ażali należałoby wziąść udział w pożyczce, którą prawdopodobnie rozpisze sejm krajowy.

Jak się zdaje, w tej chwili niezbyt ochotne panuje tu usposobienie dla udziału takowego. Bankierzy tutejsi nie mylą się w swych rachubach, twierdząc, iż Galicya nie da im 10% w zysku. Bo innych procentów ci panowie nie znają.

Wrocław 6 grudnia

† Żywotną kwestyą dla Prus na zewnątrz jest załatwienie sprawy szlezwicko-holsztyńskiej w interesie zwiększenia potęgi państwa pierwszorzędnego; żywotną kwestyą na wewnątrz jest załatwienie wewnętrznego konfliktu w interesie rozszerzenia i utwierdzenia władzy panującego wobec parlamentowego rozwoju ustawy konstytucyjnej. Te dwie kwestye zajmują od dawna głównie zarówno rząd jak naród i organa prasy, i jak się na to zanosi, długo jeszcze zajmować je będą. Korespondentowi z Prus nie można spuszczać z uwagi, nie tylko dla tego, że na pole tych dwóch kwestyj stoczyło się istotnie całe polityczne życie państwa i narodu pruskiego, lecz i dla tego, że załatwienie ich w myśl rządu, jeśli się powiedzie, będzie miało przeważny wpływ na przyszłe losy Niemiec.

Czy się powiedzie? Na polu polityki bieżącej nikt nie jest tak jasnowidzący, aby miał gotową na każde pytanie odpowiedź. Dość zapisać, że dotychczas w polityce pruskiej nie widać najmniejszego śladu, z któregoby wnieść można, że się zaczyna cofać. Owszem, widać podwojoną czynność gabinetu, aby dojść do zamierzonego celu. Polityka pruska nie hołduje zasadzie: *„aut Caesar aut nihil“*. Nie będzie się więc uciekała do kroków i środków ostatecznych ani w sprawie szlezwicko-holsztyńskiej, ani w konflikcie wewnętrznym; ale nie da się także mnożącemi trudnościami zbić z toru, na który weszła. Utrzymanie się na stanowisku, na które się wstąpiło, jest już połową zwycięztwa. Dziś każdy rząd umie czekać.

Niezliczone mnóstwo pogłosek krąży o nowych planach p. Bismarka, odnoszących się do ostatecznego załatwienia sprawy Księstw. Właśnie pogłoski te, zbijające się nawzajem, a w większej części niedorzeczne, najlepszym są dowodem, że sprawa Księstw znajduje się chwilowo w zawieszeniu, i że pomiędzy Prusami i Austryą nie prowadzą się obecnie względem niej żadne układy. Austrya nie ma do nich czasu, zajęta głównie i tak silnie, jak podobno nigdy dotąd, swojem przeobrażeniem wewnętrznem; nie ma wdawać się w nie potrzeby, mogąc z wszelkiem bezpieczeństwem oprzeć się na podstawie umowy gasteinskiej. Zapewniwszy sobie nadto zaciągniętą pożyczką na czas dokonywającego się przeobrażenia politycznego spokojność finansową, pozbawiła się tentacyi załatwienia sprawy Księstw sprzedaniem praw swoich Prusom, które, jak teraz powszechnie twierdzą, głównie na takiej drodze spodziewały się dojść do pożądanego celu.

Ucichły także pogłoski o nowych nieporozumieniach zaszłych w zarządzie Księstw z powodu różnego zastósowania praw w nich istniejących przez aktualnych namiestników. Tutaj przynajmniej zapewniają, że rząd pruski nie zaniósł z powodu zachowania się prasy holsztyńskiej żadnej reklamacyi. Poprzestał na zakazaniu jej w Szlezwiku, a rząd austryacki z swej strony pozostawił prasie tej dotychczasową wolność. Zapewniają także tutejsze półurzędowe dzienniki, że br. Werther, poseł pruski w Wiedniu, przybył do Berlina, nie mając żadnej misyi politycznej. Półurzędowe dzienniki wiedeńskie nic też nie wiedzą o przybyciu do Wiednia p. Hoffmanna, przybocznego urzędnika jen. Gablenza, wysłanego przez niego także w jakiejś misyi politycznej. Wszystkie inne pogłoski można pominąć milczeniem.

Wątpliwość moja co do wiadomości o zrzeczeniu się praw sukcesyjnych w Księstwach przez księcia oldenburskiego, była słuszna. Zaprzeczają dziś wiadomości tej z różnych stron urzędownie.

Poszła i sprawa frankfurcka w zapomnienie, a przynajmniej odroczoną została. Dowodzi to, że naczelne mocarstwa nie zgodziły się dotąd na sposób skutecznego jej załatwienia.

W całej monarhii pruskiej odbywają się obecnie sejmy stanów prowincyonalnych. Przedmiotem narad ich są kwestye lokalne. Głównym przedmiotem jest uregulowanie i rozkład kosztów, powstałych z przeprowadzenia prawa podatku gruntowego, które rządowi prowincye mają zwrócić.

Paryż 5 grudnia.

? W wyższych sferach politycznych zwracają tu od dni kilku uwagę na dwa świeżo-co zaszłe wypadki, które w danym razie mogą nabrać pewnego znaczenia.

Jednym z nich jest skontraktowane już, jak się zdaje, małżeństwo następcy tronu włoskiego z księżniczką Leuchtenberską. Że Włochy, tak rządowe, jak rewolucyjne, nie miały nigdy antypatyi do Rosyi, to nie nowina, bo wynika to z ich stosunku do Austryi, z głębokiej, lubo częstokroć tajonej niechęci Rosyi dla Austryi, a wreszcie ztąd, że nie masz żadnych interesów takich, w którychby Włochy mogły współzawodniczyć z Rosyą, a natomiast niemało być może takich, w których mogą sobie wzajemnie pomagać. Ale zawarcie małżeństwa jest w każdym razie zbliżeniem się, którego wobec tej jawnej nieprzyjaźni, jaka teraz panuje między Francyą a Rosyą, nie koniecznie tutaj się spodziewano. Owszem, sprawa ta została ułożoną tak cicho, iż się podobno nie omylę, jeżeli powiem, że dwór tutejszy dowiedział się o niej dopiero razem z jej ogłoszeniem w dziennikach. Niektóre osoby są zdania, że ogłoszenie jej w tej chwili jest odpowiedzią na pomoc daną ze strony Francyi austryackiej pożyczce. Nie jest to niepodobnem do prawdy; lecz jest zawsze tylko nader drobną okolicznością. Daleko ważniejszym jest sam fakt, który w każdym razie zbliża oba dwory i w danych okolicznościach może posłużyć za nić przewodnią do porozumienia się w sprawach ważniejszych. Na dziś jest on również na każdy wypadek dowodem, co już kilka razy miałem sposobność nadmienić, że Włochy nie są tak całkiem uległe Francyi, jak się to czasem czyta w dziennikach.

Drugim wypadkiem zwracającym tu niejaką uwagę jest świeżo-co przedsięwzięty przez hr. Berga objazd części Królestwa, leżącej na lewym brzegu Wisły. Jak tu pojęto znaczenie ozdobienia namiestnika Królestwa wielkim krzyżem pruskim i zaszczycenie go listem odręcznym króla Wilhelma, o tem podobno już wspomniałem. Było to oczywiście i ostrzeżeniem danem Francyi przez p. Bismarka, i może małą zarazem pomstą za bezskuteczność jego podróży do Francyi. Ale nikt tu nie myślał o tem, czyli albo w jaki sposób hr. Berg Prusom się za to wywdzięczy. Tymczasem ten objazd lewego brzegu Wisły, w którym p. Berg, jak mówią, nie powiedział ani jednego słowa ani po rosyjsku ani po polsku, a natomiast wszędzie podnosił żywioł niemiecki i wskazywał na jego wielką przyszłość na lewym brzegu Wisły, wdzięczność w wcale niespodziewanem przedstawił świetle a nawet otworzył pole do rozmaitych domysłów, bo przecież nikt o tem wątpić nie może, że p. Berg tylko to robi i mówi, co mu z Petersburga nakażą. A jest w tem pewna różnica: dozwalać Niemcom osiedlać się w Polsce a nawet pomagać ich interesom — a podnosić urzędowemi usty i na urzędowych obchodach posłannictwo Niemczyzny w Polsce i otwierać jawnie wrota zapędom pruskim. Fakt ten uderza jeszcze tem więcej, ile że rząd petersburgski, jak powszechnie wiadomo, nie forytuje niemieckiego żywiołu z taką samą sympatyą w nadbałtyckich prowincyach. Czy ma ten niezwykły krok p. Berga jakieś polityczne i głębsze znaczenie, czy nie ma? — otóż pytanie, na które zapewne odpowiedzieć nie łatwo, ale niemniej przeto należy zawczasu je zapisać.

Sprawa hiszpańsko-chilijska jeszcze dotychczas nie ruszyła się z miejsca. Przybyła do jej objaśnienia tylko ta jeszcze wiadomość, że w skutek postanowienia senatu chilijskiego, p. Maquena, sekretarz Izby deputowanych, został wysłanym do Washingtonu, w celu wyjednania u rządu Stanów Zjednoczonych protekcyi dla Rzeczypospolitej chilijskiej, którąby naturalnie musiała interwencyę sprowadzić. Tu ta wiadomość niemile została przyjętą, bo taka interwencya otworzyłaby na ścieżaj wrota doktrynie Monrôe, co ze względu na Mexyk nie może być pożądanem. Co gorsza, Stany Zjednoczone zamyślają zarazem zaproponować Francyi zgodne ułożenie się o ewakuacyą Mexyku przez armiję francuską. Jeszcze w przeszłym miesiącu doniosłem wam, że myśl zawarcia pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Francyą konwencyi w sprawie mexykańskiej już poruszoną została. Wiadomość ta dopiero teraz dostała się do dzienników. Podania, jakoby jenerał Schofield, który tutaj przyjechał, został w tym celu wyprawionym do Paryża, dzisiejszy *Constitutionnel* zaprzecza; lecz nie zaprzecza bynajmniej, że gabinet Washingtoński powziął już zamiar poruszenia kwestyi mexykańskiej, bo to nie jest do zaprzeczenia. Z tem wszystkiem, dla Francyi dobre z Hiszpanią stosunki mają wartość tak wielką, iż woli w końcu załatwienie sporu hiszpańsko-chilijskiego bodaj Ameryce pozostawić, niżeli się Hiszpanii narazić, co przy wmięszaniu się w ten spór byłoby nieuniknionem.

Dzisiejsza *Patrie* osłabia ile możności powyższe zaprzeczenie *Constitutionnela* i utrzymuje, że jenerał Schofield został przez gabinet Washingtoński po to wyprawionym do Paryża, ażeby znaczenie jednego ustępu, znajdującego się w mesażu prezydenta Johnsona, odnoszącego się do Mexyku a wymierzonego przeciwko Francyi, ile możności złagodzić. Może temu wierzyć, kto zechce; ale wersya ta nie jest wcale do prawdy podobną. Tak samo niedorzecznem jest i to, co wedle *Patrie* tenże jenerał Schofield ma tutaj o uwierzytelnieniu nowego ambasadora przy Juarezie powiedzieć t. j. że gabinet Washingtoński uwierzytelnił tego ambasadora tylko dla dopełnienia formy a zarazem nakazał mu szukać przez jakiś czas prezydenta Rzeczpospolitej Mexykańskiej, nieznaleźć go i z niczem powrócić, poczem Stany Zjednoczone uznają Cesarza Maksymiliana. Smutną jest rola dziennika, jeżeli takie niedorzeczności z własnego pomysłu zamieszcza, lecz jeszcze daleko smutniejszą, jeżeli je zamieszczać musi.

Wiadomości bieżące są dziś bez znaczenia. Spór między rządem a opiniją publiczną, podżeganą przez stronnictwo republikanckie, o obcięcie Luksemburgskiego ogrodu, jest jedną z drobnych i nieznaczących sprawek, o których dziennikarstwo tylko dlatego tak wiele robi hałasu, że mu o sprawach ważniejszych pisać nie wolno.

Książę Napoleon, który już wrócił z Włoch a nawet nocował w Lyonie, nie przyjechał do Paryża, jak doniosły niektóre dzienniki, tylko się udał do Prangins.

Kraków 11 Grudnia. Wczorajsza *Gazeta Wiedeńska* zamieszcza co następuje na czele swej części urzędowej:

„Najwyższem postanowieniem z d. 7 grudnia br. JCKAp. Mość najmiłościwiej dozwolić raczył, aby amnestya wydana najwyższym postanowieniem z d. 18 listopada 1865 r. zastósowana została także do wyroków karnych i śledztw za granicami Galicyi i Krakowa, o ile wyroki takowe i śledztwa tyczą się czynności karygodnych wymienionych w powołanem powyż postanowieniu najwyższem i odnoszą się do powstania polskiego.

N. Pan zastrzegł sobie rozstrzyganie w poszczególnych wypadkach względem wniesionych przez osoby do takowej kategoryi skazanych należące, próśb o zniesienie prawnych skutków wyroku.“

Minister stanu zamianował Tomasza **Klimesa** nauczyciela przy wyższej szkole realnej w Czerniowcach, rzeczywistym nauczycielem przy c. k. wyższej szkole realnej w Gorycyi.

II. Ordynacya wyborcza gmin

królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem.

Rozdział I. O wyborze wydziału gminnego.

Oddział I. O prawie wybierania i obieralności.

Prawo wybierania.

§ 1. Prawo wybierania mają, to jest, wyborcami są:

1) członkowie gminy, będący obywatelami państwa austryackiego, i którzy przynajmniej od roku opłacają w gminie podatek stały ze swéj realności, z przemysłu lub dochodu;

2) z pomiędzy przynależnych do gminy bez względu na opłatę podatku:

a) duchowni wyznań chrześciańskich w starownictwie dusz stale użyci, tudzież kaznodzieje (rabinowie) starozakonnych;

b) urzędnicy dworu, państwa i kraju, tudzież przy funduszach publicznych ustanowieni;

c) oficerowie i do wojskowości należące osoby z tytułem oficerskim, jeżeli się znajdują w stanie stałego spoczynku, lub jeżli z zastrzeżeniem charakteru wojskowego dymisyę wzięli;

d) osoby wojskowe bez tytułu oficerskiego, czy to w służbie, czy pensyonowane, tudzież urzędnicy wojskowi, czy to w służbie będący, czy pensyonowani, o ile osoby te nie należą do pewnego oddziału wojska;

e) doktorowie, którzy otrzymali stopień akademicki na jednym z uniwersytetów austryackich;

f) przełożeni i wyżsi nauczyciele szkół ludowych w gminie istniejących, tudzież dyrektorowie, profesorowie i nauczyciele przy wyższych zakładach naukowych w gminie ustanowieni:

3) honorowi obywatele miejscy.

Do pojedynczych członków gminy, do wyboru uprawnionych, doliczyć się mają także krajowe korporacye, fundacye, stowarzyszenia i zakłady, jeżeli co do nich zachodzi warunek pod 1 wymieniony.

Wyjątek co do osób wojskowych.

§ 2. Oficerowie w służbie będący, równie jak osoby wojskowe z tytułem oficerskim w służbie zostające, jeżeli nie należą do członków gminy w § 16 ordynacyi gminnej wspomnionych; tudzież osoby wojskowe, należące do szeregowców, lub do niższych stopni, z wyłączeniem rezerwistów niepowołanych, wykluczeni są od prawa wybierania.

Wykluczenie w skutek czynów karygodnych.

§ 3. Ustawa karna zawierać będzie postanowienia, czyli i na jak długo wyrokiem karnym orzeczoną być ma także utrata prawa wyborczego, czynnego i biernego.

Póki to nie nastąpi, wykluczone zostają od prawa wybierania:

a) osoby, uznane winnemi zbrodni;

b) osoby o zbrodnię pod śledztwem zostające, jak długo takowe trwa;

c) osoby uznane winnemi przekroczenia kradzieży, oszustwa, przeniewierzenia lub udziału w jednem z tych przestępstw (§§ 460, 461, 464 ustawy karnéj (art. IX ustawy z dnia 5go marca 1862).

Wykonanie prawa wyborczego; osobiście, przez pełnomocników.

§ 4. Prawo wybierania ma się zazwyczaj wykonywać osobiście.

Wyjątki od tego prawidła są następujące:

1) Osoby, niebędące w zupełnem używaniu praw cywilnych, wykonują prawo wyboru przez osoby je zastępujące: żona żyjąca z mężem, przez męża, inne niewiasty, w zupełnem używaniu praw cywilnych będące, przez pełnomocnika.

2) Oficerowie w służbie będący, tudzież w służbie zostające osoby wojskowe z tytułem oficerskim, jeżeli należą do członków gminy w § 16 ustawy gminnéj wspomnionych, mogą swe prawo wyboru wykonywać tylko przez pełnomocników.

3) Osoby, które dla załatwienia gminnych lub innych publicznych spraw nie są w gminie obecnemi, mogą do wykonywania prawa wyboru ustanowić pełnomocnika.

4) Równie też mogą posiadacze realności w gminie położonej, lub posiadacze przedsiębiorstwa przemysłowego w gminie wykonywanego, jeżeli w innej gminie są osiedli, upoważnić swego ustanowionego rządcę lub zawiadowcę do wykonywania prawa wyboru w ich imieniu.

Ze strony państwa, funduszów krajowych lub publicznych.

§. 5. Państwo, kraj i fundusze publiczne, jako posiadacze gruntu, domu albo przedsiębiorstwa przemysłowego, zastąpione będą przy wykonywaniu prawa wyboru przez osobę, wyznaczoną w tym celu przez dotyczącą władzę administracyjną.

Osoby moralne.

§. 6. Korporacye, stowarzyszenia i spółki wykonują swe prawo wyboru albo przez osoby, które według istniejących postanowień prawnych lub przez spółkę ułożonych powołane są do ich zastępywania na zewnątrz, albo też przez pełnomocnika.

Wspólni posiadacze.

§. 7. Współposiadacze realności opodatkowanej mają tylko jeden głos.

Jeżeli są małżonkami, z sobą żyjącemi, natedy wykonuje mąż prawo wyboru.

W każdym innym razie mają współposiadacze do wykonywania prawa wyboru jednego zpośród siebie, lub trzecią osobę umocować.

Warunki pełnomocnictwa.

§. 8. Tylko w zupełnem używaniu praw cywilnych będący obywatele państwa austryackiego, przeciw którym nie zachodzi żaden z powodów wykluczających, w §. 3. pod a), b) i c) wymienionych, mogą jako pełnomocnicy lub następcy wykonywać prawo wyboru imieniem drugiego.

Pełnomocnik zastępywać może tylko jednego wyborcę, i musi wykazać się pełnomocnictwem po formie prawnie wystawionem.

Obieralność.

§ 9. Obieralnymi na członków wydziału lub zastępców są tylko członkowie gminy płci męskiej, prawo wybierania mający, którzy 24 rok życia skończyli i znajdują się w zupełnem używaniu praw cywilnych (art. X. ustawy z dnia 5 marca 1862).

Wyjątki w tym względzie.

§ 10. Wyjętymi od obieralności są:

1) urzędnicy i słudzy gminy, jak długo są w rzeczywistej służbie gminy;

2) osoby pobierające wsparcie jako ubodzy, zostające w stosunku służbowym, lub też niemające samoistnego zarobku, jak wyrobnicy lub pomocnicy przy rzemiosłach.

Wykluczenie od obieralności.

§ 11. Oprócz wymienionych w § 3 pod a), b) i c) są od obieralności wykluczeni:

a) osoby, które uznano winnemi przestępstwa z chęci zysku, lub przeciw obyczajności publicznej popełnionego.

b) osoby, które uznano winnemi przekroczenia z chęci zysku popełnionego, lub którego z przekroczeń przeciw obyczajności publicznej w §§ 501, 504, 511, 512, 515 i 516 ustawy karnej wspomnionych;

c) osoby, do których majątku konkurs ogłoszono, lub postępowanie ugodne zarządzono, jak długo trwa postępowanie krydalne lub ugodne, a po tego ukończeniu, jeżeli dłużnik uznany został winnym przestępstwa w § 486 ust. karn. oznaczonego;

d) osoby złożone z urzędu lub służby publicznej za wykroczenie dyscyplinarne, z chęci zysku popełnione (art. X ustawy z dnia 5go marca 1862 r.)

Oddział II. O przygotowaniu do wyborów.

Spis uprawnionych do wybierania.

§. 12. Celem wyboru wydziału gminnego, winien przełożony gminy dokładny spis wszystkich członków gminy, prawo wybierania mających, w ten sposób zestawić, aby w nim umieszczeni byli nasamprzód honorowi obywatele miejscy, potem przynależni gminy w §. 1. pod 2 wymienieni, z wyrażeniem przy każdym rocznej kwoty podatku stałego, w gminie temuż przypisanego, w końcu reszta członków gminy do wyboru uprawnionych, według wysokości rocznej kwoty podatku stałego w gminie na każdego przypisanego, a to w porządku, począwszy od najwyżej opodatkowanego, z wykazaniem obok nazwisk dotyczących kwot podatkowych.

Jeżeli dwóch lub więcej wyborców równą kwotę podatkową opłaca, wówczas umieszczonym być ma starszy w latach przed młodszym. W końcu spisu wyrażona być ma suma wszystkich rocznych powinności w podatkach.

Tworzenie ciał wyborczych i przynależność do nich.

§. 13. Na podstawie tego spisu przystąpić należy do utworzenia ciał wyborczych. Zazwyczaj mają być utworzone trzy ciała wyborcze; tylko wyjątkowo, jeżeli liczba uprawnionych do wyboru jest małą, i różnica między pojedyńczemi kwotami podatkowemi jest nieznaczną, mogą być utworzone dwa ciała wyborcze.

Rozstrzygnienie w tym względzie przysłuża politycznej władzy powiatowej.

Celem utworzenia ciał wyborczych podzieloną być ma wykazana w powyższym spisie ogólna suma podatków na trzy, względnie na dwie równe części.

Wyborcy, którzy według porządkowych liczb rzeczonego spisu pierwszą trzecią część ogólnej sumy podatkowej opłacają, należą do pierwszego ciała wyborczego, ci którzy drugą trzecią część tej sumy opłacają, do drugiego, wszyscy inni do wyboru uprawnieni zaś do trzeciego ciała wyborczego.

Jeżeli tylko dwa ciała wyborcze utworzone będą, wtedy należą uprawnieni do wyboru, którzy według porządkowych liczb rzeczonego spisu, połowę ogólnej sumy podatków opłacają, do pierwszego ciała wyborczego, wszyscy inni zaś do drugiego.

Jeżeliby przy utworzeniu ciał wyborczych ogólna suma podatków nie dała się podzielić stósownie do potrzeby, bez rozdzielenia należytości podatkowej jednego wyborcy, wtedy ma tenże być policzony do tego ciała wyborczego, do któregoby większą część jego należytości podatkowej wciągniętą być musiała.

§. 14. Honorowi obywatele miejscy, tudzież przynależni gminy według §. 1. pod 2. do wyboru uprawnieni, należą do pierwszego ciała wyborczego.

Uzupełnienie ciał wyborczych.

§. 15. Jeżeli pierwsze ciało wyborcze nie składa się przynajmniej z dwa razy tylu wyborców, ilu z tegoż członków wydziału i zastępców ma być wybranych, wtedy to ciało wyborcze ma być uzupełnione aż do tej liczby zpomiędzy upodatkowanych w spisie (§. 12.) następnie wymienionych.

Kwotę podatkową wszystkich opodatkowanych, po tem uzupełnieniu pierwsze ciało wyborcze tworzących, należy odciągnąć od ogólnej sumy podatkowej, a pozostałą kwotę na dwie równe części podzielić.

Wyborcy, którzy pierwszą połowę tej pozostałej kwoty opłacają, tworzą drugie, reszta wyborców zaś trzecie ciało wyborcze.

Postanowienia ostatniego ustępu §. 13. znajdują także i tu zastosowanie.

Jeżeli tylko dwa ciała wyborcze utworzone będą, wtedy należą do drugiego ciała wyborczego wszyscy do wyboru uprawnieni, pozostali po uzupełnieniu pierwszego ciała wyborczego.

Rozdzielenie członków wydziału i zastępców.

§ 16. Liczba członków wydziału i zastępców, przypadająca według §. 13go ordynacyi gminnej, ma być rozłożona w równych częściach na pojedyncze ciała wyborcze.

Ułożenie list wyborców.

§. 17. Przełożony gminy ułożyć ma dla każdego ciała wyborczego osobne listy wyborców.

Te listy wyborców mają najmniej cztery tygodnie przed wyborami być złożone w gminie do wolnego przejrzenia dla każdego, co też ogłoszone być ma plakatem w gminie, z oznaczeniem terminu nieodwołalnego dni 8, do zaniesienia reklamacyi.

Komisya składająca się z przełożonego gminy, jako przewodniczącego, i z czterech przez wydział wybranych członków reprezentacyi gminnej, rozstrzyga o reklamacyach, w przepisanym czasie wniesionych, najdalej w ciągu dni trzech, i przedsiębierze natychmiast poprawki, które za stósowne uzna.

W gminach wiejskich i miasteczkach, składać się ma ta komisya przy pierwszym wyborze reprezentacyi gminnej z przełożonego gminy, jako przewodniczącego, i z czterech przez tegoż z pośród wybieralnych członków gminy powołanych mężów zaufania.

W razie odmówienia żądanego sprostowania, przysłuża odwołanie się do politycznej władzy powiatowej.

Odwołanie musi być wniesione najdalej w ciągu dni trzech po zawiadomieniu o odmownej uchwale do komisyi, i przez takową bezzwłocznie być przedłożone politycznej władzy powiatowej.

Dla odbywających się właśnie wyborów jest orzeczenie politycznej władzy powiatowej stanowcze.

Ośm dni przed wyborami nie może już nastąpić żadna zmiana w listach wyborczych.

Ogłoszenie wyboru odbyć się mającego.

§ 18. Odbycie wyborów ma przełożony gminy najmniej ośm dni przed rozpoczęciem ogłosić plakatem, z oznaczeniem miejsc, dni i godzin, w których się pojedyncze ciała wyborcze zebrać, i liczby członków reprezentacyi gminnej, których wybrać mają.

Równocześnie ma być o tem zawiadomioną polityczna władza powiatowa.

Wczesne ukończenie przygotowań do wyboru.

§ 19. Polityczna władza powiatowa ma czuwać nad tem, ażeby wszelkie przygotowania do wyborów poczynione były w czas, tak, aby z upływem peryodu wyborczego nowa reprezentacya gminna działalność swą rozpocząć mogła.

Oddział III. O przedsiębraniu wyborów.

Komisya wyborcza.

§ 20. Aktem wyboru kieruje komisya wyborcza.

Ta składa się z przełożonego gminy, lub jednego z członków temuż przydanych, jako przewodniczącego, i z czterech obieralnych członków gminy, których przełożony gminy jako mężów zaufania powoła.

Polityczna władza powiatowa może do aktu wyboru wysłać delegowanego, z przeznaczeniem czuwania nad zachowaniem ustaw, i utrzymaniem pokoju i porządku.

Kolej ciał wyborczych.

§. Każde ciało wyborcze zgromadza się osobno.

Najprzód wybiera trzecie ciało wyborcze, potem drugie, nakoniec pierwsze.

Każdy wyborca wybierać może ze wszystkich obieralnych członków gminy, bez różnicy, do którego ciała wyborczego należą. (D. n.)

Komisarz sejmowy przy sejmie galicyjskim, radca dworu Possinger wyjechał do Wiednia d. 9 bm. wezwany tam będąc przez ministeryum, a powrócić ma do Lwowa w połowie tego tygodnia.

Wiedeń 11 grudnia. Za dwa dni N. Pan stanie na ziemi węgierskiej, na której wszystko co żyje gotuje się w tej chwili do najuroczystszego przyjęcia monarchy. Wydział obywatelski

który już przed miesiącem ukonstytuował się w Peszcie celem urządzenia uroczystości przyjęcia, wydał pod d. 9 b. m. odezwę do obywateli, w której między innemi powiada: „każdy patryota uzna ważność tej chwili; stolica kraju, w której ostatni padnie wystrzał w sporze konstytucyjnym winna nadać odpowiedni wyraz patryotycznemu zapałowi i tej poważnej godności, której wymaga historyczna ważność dnia.“ — Tegóż dnia odbyło się w auli uniwersyteckiej zgromadzenie młodzieży pod przewodnictwem rektora, na którem uchwalono wybrać deputacyę mającą wziąść udział w uroczystościach, a zarazem zająć się utrzymaniem porządku. W ogóle zapał w kraju jest wielki.

— Z sejmów krajowych, które uchwaliły manifestacye za lub przeciw aktom wrześniowym, sam tylko sejm salzburski nie umieścił jeszcze tej sprawy na porządku dziennym. Sejm Krainy zajmował się nią na burzliwem posiedzeniu w sobotę. Przeciw wnioskowi hr. Auersperga, aby w adresie wystósowanym do N. Pana wyrazić obawy z powodu wpływu patentu wrześniowego na pomyślność krajów koronnych, wystąpiło całe stronnictwo słowiańskie przez usta dwóch swych najznakomitszych w sejmie rzeczników, Bleiweisa i Tomana. Pierwszy dowodził w przerwie, iż konstytucya z lutego inaugurowała centralizacyę w państwie i zapewniła Niemcom supremacyę. Toman, znany mówca z czasów Reichsratu, przedstawiał w ognistem przemówieniu, iż wystósowanie adresu będzie aktem nieufności nie dla ministerstwa, lecz dla samej korony, zaprzeczał, aby sejm był kompetentnym w tej mierze na podstawie § 19 ordynacyi sejmowej, twierdził z niemałem oburzeniem centralistów, iż motywa adresu są mylne, bo konstytucya lutowa żadnego z ludów Austryi nie zadowoliła, manifest zaś wrześniowy największe obudził w nich nadzieje, ile że zdeptał już i absolutyzm ministerstwa i niemiecką hegemonię parlamentarną.

W zakończeniu swego przemówienia zawołał Toman: cześć manifestowi wrześniowemu! cześć Cesarzowi! Z powodu nieobecności wielu posłów z partyi narodowej, deputowany Costa wniósł zamknięcie posiedzenia. Gdy stronnictwo centralistyczne, liczebnie przeważne w sejmie, wniosku tego nie przyjęło, przeto Słoweńcy pod przywództwem Tomana opuścili salę posiedzeń. Sejm nie znalazłszy się w komplecie do powzięcia uchwały potrzebnym, odroczyć musiał do poniedziałku swe posiedzenie i powzięcie uchwały w sprawie adresowej.

— W Beczkerek wybranym został znaczną większością do sejmu węgierskiego znany patryota serbski jen. Stratymirowicz. Sprzyja on unii z Węgrami.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 11 grudnia. Dziś czy też jutro przybyć tu ma p. Minister sprawiedliwości i po krótkiem zabawieniu w Galicyi wyjedzie do Pesztu, gdzie właśnie będzie się znajdował Cesarz Imć.

— Stara *Presse* zapewnia, że reforma w dziennikarstwie rządowem rozpocząć się ma zwinięciem kilku prowincyonalnych gazet rządowych, a przedewszystkiem *Krakauer Ztg.* My zaś dodajemy, że o tem zwinięciu od dawna już nakładca jej był zawiadomiony, lecz Nowy Rok zapasem, a dotychczas postanowienie takie jeszcze nie zapadło. Redaktor tej gazety bawi od dawna już w Wiedniu, chociaż nazwisko jego stoi wydrukowane codziennie na gazecie.

— Wczoraj wieczór było parę ogni w tutejszej okolicy. Na Woli Justowskiej spalił się dom z dwoma zabudowaniami gospodarskiemi włościanina zamożneg nazwiskiem Biedak; drugi na Prądniku Białym.

— Dziś po raz pierwszy tej zimy lekki śnieg przyprószył dachy, lecz się nie utrzymał długo.

— Donieśliśmy w piśmie naszem, iż d. 5 grudnia wieczorem trzech żołnierzy batalionu strzeleckiego zabrało jakiemuś przechodniowi pieniądze i zegarek, i że jednego z nich natychmiast patrol wojskowy pochwycił. Stało się to na plantacyach pod jatkami. *Krak. Ztg* z 9go uzupełnia to doniesienie dodając, że i inni spólnicy zostają w areszcie wojskowym, że zegarek jest już w rękach władzy bezpieczeństwa, lecz właściciel jeszcze się po niego nie zgłosił.

Taż gazeta donosi, że pewnemu tutejszemu kanonikowi skradł własny jego służący pieniądze i papiery publiczne w wartości 800 złr. Zanim właściciel dopatrzył się szkody, policya sprawcę aresztowała i większą część skradzionych pieniędzy odebrała.

— W dniu wczorajszym aresztowanym został uczeń gimnazyalny, syn c. k. urzędnika p. T. za poszlakę podrabiania banknotów 5 reńskowych w skutek pochwycenia jednego takiego falsyfikatu w handlu korzennym, gdzie go mała dziewczynka za kupiony towar wydawała.

— Na posiedzeniu Komisyi Balneologicznej w d. 7 b. m., Sekretarz udzielił członkom wiadomości o nadesłanych sprawozdaniach z świeżo ubiegłej pory zdrojowej z Iwonicza, Krynicy i Szczawnicy. Nadto roztrząsano projekt przesyłki wód mineralnych ojczystych na wystawę paryską w r. 1867 odbyć się mającą; tudzież uchwalono rozciągnąć moralną opiekę nad Instytutem wód miner. w Krakowie przez ś. p. Wielogłowskiego urządzonym, o ileby na to zasługiwała nowa administracya tego zakładu pod względem ułatwiania rozsprzedaży wód krajowych.

W końcu posiedzenia Dr Zieleniewski udzielił niektórych wiadomości o ruchu i postępie zakładu zdrojowego w Krynicy w r. b. zauważanym, gdzie tego roku bawiło 474 rodzin, z 1129 osób złożonych, dla których wydano przeszło 18,000 kąpiel mineralnych. Znakomitego rozwoju zakładu Krynickiego udowadnia nietylko znaczna liczba gości kąpielnych, powiększenie rozsprzedaży wody krynickiej (przeszło 45,000 flaszek), coraz większe interesowanie się Krynicą lekarzy, tak iż t. r. 24 doktorów tamże przebywało, przybytek nowych budowli mieszkalnych, tak iż dzisiaj liczą tam 520 pokojów gościnnych; ale nadewszystko wzrostu Krynicy dowodzi postawienie kosztem rządowym wspaniałego i ogromnego budynku łaziebnego, mieszczącego 60 łazienek z 73 metalowemi o podwójnych dnach (do ogrzewania parą) wannami, nie licząc w to osobnych pokoi (14) na pomieszkania, sal towarzyskich, tudzież pomieszkań na kąpiele borowinowe, natryskowe, parowe i igliwiowe i t. p. przeznaczonych. Przytem sprawozdawca nadmienił, iż nowe te łaźnie, na wzór najlepszych tego rodzaju zagranicznych zakładów (Franzensbad) urządzone, po zawarciu układów z tutejszą fabryką machin co do dostawy parowych kotłów, pomp i rur, z wszelką pewnością na rok przyszły do użytku publicznego oddanemi zostaną. Zarazem referent wspomniał, iż Prof. Dr Stopczański zajmuje się obecnie rozbiorem chemicznym zdroju słotwińskiego dla Krynicy nabytego, dodając, iż oprócz rozbioru, uskutecznionem zostanie nietylko kamienne ocembrowanie i stósowne nakrycie tegoż źródła; ale nadto urządzoną tamże będzie według planów budowniczego F. Księżarskiego sala spoczynkowa, spacery na przestrzeni przeszło 1½ morgi, i jak najwygodniejsza dla pieszych komunikacya do źródła słotwińskiego, prawie o 2,000 kroków od Krynicy odległego.

— *Wiestnik Wileński* donosi o pożarze w miasteczku Bobolniki w powiecie Poniewieżskim. Zgorzało 41 domów, 29 składów, 20 stajen i wiele ruchomości. Szkoda wynosi 38,858 rubli. W pożarze tym zginął 10 letni chłopiec starozakonny.

— Dzień 9 grudnia pogodny. Najmniejsze ciepło było — 3°,6, największe + 0°,6. Barometr zwolna opada; rano o godz. 6ej 10go grudnia wysokość jego była 335‴,71, ciepła było — 3°,4 R. Wiatr przeszedł na południowo-zachodni.

— Dzień 10 grudnia w ogóle pogodny wieczorem jednak chmury nagle cały horyzont zakryły. Ciepło dnia tego przeszło od — 3°,4 do — 0°,2. Barometr szybko na dół opadając stanął dnia 11 grudnia o 6ej godzinie rano na 331‴,47. Stan termometru o tejże godzinie + 0°,4 R. Wiatr zachodni dosyć silny. Rano śnieg.

— We wtorek dnia 11 grudnia, Sgo Alekszego i S. Pawła.

TEATR. W niedzielę odegrano komedyą z niemieckiego tłumaczoną pod tytułem: *Ostatnia rola Aktora* i powtórzono jednoaktową komedyą z francuskiego: *Sto za sto*.

Pierwszą, niepotrzebnie zastósowaną w przerobieniu niby to do naszych stosunków przez zmianę niemieckich nazwisk osób i miejsc na polskie, utrzymał p. Jasiński wyborną grą w roli Remigiusza, w której jest doskonałym baronem, dyrektorem teatru francuskiego i adwokatem. Dopomagał mu dobrze p. Hennig w roli Franciszka Suflera. Starannie grała p. Bendowa w roli służącej Julii, chociaż ta rola była czysto-niemiecka.

Sto za sto grano tym razem żwawiej i z większą aniżeli za pierwszym razem dokładnością.

Przyjechali do Krakowa od 9 do 10 grudnia.

HOTEL POD RÓŻĄ: Antoni Woźniakowski rząd. dóbr z Bobrku, L. Horciesławski aptekarz z Bukowiny, Teofil Rosenfeld malarz ze Lwowa.

HOTEL DREZDENSKI: Ksawery Wykowski właś. dóbr ze Sufczyna, J. Jackowski wł. d. z Wołynia, Jersay c. k. pułkownik z Węgier.

HOTEL SASKI: Wolf bar. Busche oficer pruski z Hünsfeldu, Cuno bar. Busche oficer pruski z Menden, Zygmunt Kotkowski wł. d. z Czeslawy, Bernard Piller c. k. oficer z Cieszyna, Hilary Szwedzicki ze Lwowa, Bazyli Szwedzicki słuch. prawa ze Lwowa, Karol Wildt księgarz ze Lwowa.

HOTEL POLLERA: Hr. Wielopolska Marya właś. dóbr z Chrobrza, hr. Szembek Józef wł. d. z Kijowa, Welichowski Jan wł. dóbr ze Lwowa, Supiński Józef wł. d. z Galicyi, Zagórska Antonina wł. d. z Polski, Miszewski rządzca dóbr z Radziszowa, Chwalibóg Teofil notaryusz z Biały.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w Krakauer Ztg i Gaz. Lwowskiéj.

Licytacye: W d. 17 stycznia w kancelaryi notaryusza Żuka Skarzewskiego w Krakowie sprzedaż sumy 25725 złr. na dobrach Bobrek zahipotekowanej.— W d. 12 i 13 grudnia wydzierżawienie myta drogowego i mostowego w Wystowej (6500 złr.), w Kałuszu drogowego (2681 złr.), w Krechowicach drogowego (1875 złr.), w Stryju mostowego (2568 złr.), w Wolicy drogowego (2175 złr.), w Równi drogowego i mostowego (585 złr.).— W d. 12 grudnia w Uścieczku sprzedaż części realności pod l. 42 w Tłustem, wadyum 80 złr.

Posady: Asystenta przy kasach poborowych w okręgu zarządu lwowskiego (472 złr. 50 c., 420 złr., 367 złr. 59 c.), podania w 3 tygodniach.

Zawiadomienia: Sąd obw. samborski p. Ignacego Kałużniackiego o ustanowieniu dlań na prośbę p. Maryanny Kałużniackiej kurator. Dra Pawlińskiego w celu udzielenia recesu od sporu pozwem do l. 5578 wytoczonego. — Sąd obwod. przemyski spadkobierców ś. p. Gertrudy z hr. Fredrów Karsznickiej o wydaniu im pozwu przez p. Wiktoryę Syszkowską o ekst. sumy 30997 złp. 11¼ gr. z dóbr Gorzanki, Woli Gorzańskiej i Radziejowa, ust rozp. 12 grudnia.

Zawezwania: Urząd pow. w Brzozowie Katarzynę Rozebajger ze Szmyłowa i Michała Szmyda jako sukcesorów zmarł. bez test. w d. 15 marca 1864 w Haczowie Piotra Szmyda.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

W sprawie zabezpieczenia

włościańskich budynków od szkód pożaru, odbieramy następującą korespondencyę z Kleparza:

Wyczytawszy w dziennikach, iż poseł Rutowski postawił wniosek o przymusowem ubezpieczeniu budowli włościańskich, zadałem sobie pytanie: czy w ogóle potrzebny jest przymus do ubezpieczenia, a jeżeli jest potrzebny, dla czego ma być ograniczony do samych włościan?

Pod względem teoretycznym nie możemy się oświadczyć za przymusowem ubezpieczeniem, bo nie widzimy potrzeby ogólno-krajowej, któraby usprawiedliwiała takie ograniczenie prawa własności. Ale uznajemy, iż względy praktyczne mogą przemawiać za tym środkiem zmniejszenia tak u nas zakorzenionej chęci podpalania. Nie mając zamiaru pisać obszernej rozprawy, pomijam tę kwestyę ogólną i ograniczę się na kilku uwagach odnoszących się do drugiego pytania.

Jeżeli przymus może być potrzebny, dla czegóż ma się ograniczać tylko do włościańskich budynków? Wnioskodawca uważał zapewne, iż włościanie mniej czują potrzebę ubezpieczania się i że w razie pożaru bywają narażeni na zupełne zniszczenie. Ale czyż jeszcze większe zniszczenie nie grozi mieszczaninowi, który oprócz drewnianego domu nic więcej nie posiada? a jeżeli prawo ma się opiekować włościaninem dla tego, że jest nieoświecony; czyż z tej samej przyczyny nie powinnoby się zająć losem wielu mieszczan i większych właścicieli?

Czas już zaiste, żebyśmy przestali uważać włościan za małoletnich; czas już żebyśmy zamiast odgrzebywania zniesionych różnic stanowych, starali się, ile być może, o zatarcie ich śladów. Zresztą w jakiż sposób prawo oznaczy budynki włościańskie? czy pod tę nazwę podciągnie wszystkie budynki na rolach włościańskich stojące, chociażby zostawały w posiadaniu mieszczanina lub szlachcica, albo też czy każden budynek będący własnością włościanina, będzie tak nazwany? W pierwszym przypadku niesprawiedliwie byłoby poddawać przymusowi budynki dla tego tylko, że stoją na ziemi, którą włościańską nazywamy, w drugim trzebaby klasyfikować ludzi podług urodzenia i oznaczyć po czem się włościan odróżnia. W każdym razie podciągnięcie jednych budynków pod ubezpieczenie przymusowe, a uwolnienie od niego innych, byłoby niesprawiedliwością, a że przytem byłoby trudne do przeprowadzenia, więc musimy się wręcz przeciwko temu oświadczyć i obstawać za tem, żeby albo zostawić każdemu wolność ubezpieczania się gdzie i jak mu się podoba, albo też podciągnąć pod przymusowe ubezpieczenie wszystkie budowle w kraju, jak to w Królestwie Polskiem zrobiono.

Ubezpieczenie ogólne wydało tam błogie owoce, a choć z czasem stało się instytucyą rządową, biórokratyczną, i dało pole do wielu nadużyć, nie przestaje przecież dotąd zbawiennie wpływać na stan majątkowy mieszkańców, których klęski na cały kraj rozkłada. Właśnie to, że instytucya z wielu względów źle prowadzona, tak świetne owoce wydała, dowodzi jak zbawienna myśl przewodniczyła jej założeniu i jak wiele dobrego mogło z niej wyróść, gdyby była pozostała w rękach stowarzyszonych i gdyby była mogła ochronić się od przywar właściwych biurokracyi. Ale dyrekcyę ubezpieczeń zaprowadzono w królestwie przed laty, kiedy jeszcze nie wierzono, żeby można cośkolwiek dobrego zrobić bez przymusu. Dziś zmieniły się wyobrażenia; wiemy już, że bez środków przymusowych obejść się można; wiemy, że te instytucye najlepiej się rozwijają, którym towarzyszy wolność. Dla tego oświadczamy się w zasadzie za pozostawieniem każdemu wyboru, czy się chce ubezpieczyć lub nie, a piszemy się tylko na obowiązkowe ubezpieczenie kościołów, budynków plebańskich, szkółek i innych budowli publicznych lub gminnych. Stósownem mogłoby też być zmuszenie do ubezpieczenia budowli tych wszystkich, którzy dostaną od sejmu zapomogę. Sądzimy bowiem, iż zapomoga ta nie będzie udzielana tytułem daru, ale tylko tytułem pożyczki dawanej pojedynczym ludziom lub całym gminom, albo tytułem robót publicznych. Gdyby zapomoga miała być darowizną, my Kleparzanie upomnielibyśmy się o nią, nie z powodu jednorocznego nieurodzaju, ale dla tego, że nas ciągle bieda gniecie. Sądzimy przecież, iż to będzie pożyczka, przy której bardzo stósownie możnaby umieścić warunek ubezpieczenia budowli. Volenti non fit injuria. Kto chce pożyczkę zaciągnąć, przyjmie warunek, a raz przekonawszy się, że ciężar nie wielki a korzyść prawdziwa, będzie się ubezpieczał nawet po spłaceniu pożyczki. Nadarzy się jeszcze nie jedna sposobność zmuszenia niechętnych lub niedbałych; potrzeba tylko z każdej korzystać, a wkrótce większa część budowli w kraju będzie ubezpieczona.

Zaczepiwszy o zapomogę, czuję potrzebę zwrócenia uwagi sejmu na obligacye pożyczki narodowej, które zapewne znajdują się jeszcze w posiadaniu wielu gmin wiejskich. Czy nie byłoby stósownem zacząć od przedania takowych, żeby ulżyć ciężaru krajowi? Poprzestaję na zapytaniu, nie mogąc się wdawać w jego rozbiór.

Listy Zastawne Tow. Kredytowego.

Kurs listów zastawnych galicyjskich jest od dawniejszego już czasu tak niski, iż utrudnia właścicielom dóbr ziemskich przystąpienie do Towarzystwa kredytowego, tem samem zaś tamuje pożądany rozwój instytucyi dla kraju tak pożytecznej. Różnica bowiem między nominalną wartością długu w listach zastawnych zaciągnionego a rzeczywistą wartością tychże listów zastawnych według kursu obecnego na pieniądze obliczoną, dochodzi już do jednéj trzeciej części kapitału, tak, iż ten, co naprzykład na majętność swoją 10,000 złr. w listach zastawnych zaciągnie, właściwie tylko około 6700 złr. w gotowiźnie za nie otrzymać może. Łatwo pojąć, iż taki stan rzeczy utrudniać musi przystąpienie do Towarzystwa kredytowego, zwłaszcza, iż pożyczki w niem zaciągnione przeznaczone są zwykle na spłatę długów na pierwszej hipotece zamieszczonych, których dłużnik, przystępując do Towarzystwa kredytowego, nie już ryczałtową na raz spłatą, lecz powolnem umarzaniem pozbyć się może, do czego jednak przy obecnym kursie listów zastawnych jednej trzeciej części dłużnego kapitału w gotówce potrzebuje, tem samem zaś pozbawiony jest największej ulgi, jaką mu Towarzystwo kredytowe przynieść może, nastręczeniem sposobności spłacenia długu częściowo długoletniemi ratami. Nie dziw, iż stósunek tak anormalny wielu dziedzicom dóbr ziemskich nie pozwala przystąpić do Towarzystwa kredytowego, lub że w przystąpieniu tem żadnéj dla siebie nie widzą korzyści.

Smutne to dla kraju naszego zjawisko jest jednak koniecznym i nieodzownym skutkiem obecnego położenia targu pieniężnego na głównych placach europejskich, które to położenie wcale się zmieniło od owego czasu, w którym Towarzystwo kredytowe galicyjskie założone zostało. W owym czasie stopa procentu była w ogóle daleko niższa niż dzisiaj, procent cztery od sta, jaki listy zastawne galicyjskie przynoszą, odpowiedni był wysokości procentu na głównych targach europejskich, listy więc zastawne mogły stać al pari lub mało co niżéj, bo inne papiery publiczne 4 od sta procentu przynoszące, stały też wszędzie prawie al pari, a papiery pięcio-procentowe płacono o kilkanaście procent wyżej nad nominalną ich wartość. Dziś się to zupełnie zmieniło, kapitał w ogóle zdrożał, papiery publiczne wszędzie stoją daleko niżej niż przed dwudziestoma laty; dziwić się więc nie można, iż listy zastawne galicyjskie powszechną klęską, jaka spadła na papiery publiczne dotknięte zostały. Byłoby zbytecznem rozwodzić się nad przyczynami, które sprowadziły tak znaczne zdrożenie kapitału, bo sam fakt zdrożenia jest niestety nader widoczny i nikt zaprzeczyć go nie zdoła, kto tylko rozpatrzy się w cedułach kursowych głównych giełd europejskich. Idzie więc tylko o to, ażeby wskazać środki jakiemiby kurs listów zastawnych galicyjskich podnieść można, co instytucyi tak pożytecznej jak Towarzystwo kredytowe, nastręczyłoby pole obszerniejszego niż dotąd rozwoju swego działania.

Wspomnieliśmy już wyżej, iż procent 4 od sta, jaki listy zastawne przynoszą, jest za niski, wcale nie odpowiedni stopie procentu jaki kapitał w ogóle dziś wszędzie przynosi. To główna przyczyna niskiego kursu listów zastawnych. Wiemy dobrze, iż procentu opłaconego od listów zastawnych dotąd emitowanych podnieść już nie można, ta więc suma papierów tych, która dziś jest w obiegu, musiałaby pozostać w stósunkach, do jakich ją okoliczności nieprzewidziane sprowadziły. Lecz czyliż przy obecnem położeniu targu pieniężnego, nie wypadało i nie było możliwem ustanowić wyższy procent od listów zastawnych, które w przyszłości emitowane będą? Byłby to zdaniem naszem jedyny środek, ażeby ułatwić przystąpienie do towarzystwa kredytowego tym, co przy obecnym niskim kursie listów zastawnych uczynić tego nie mogą. Bo gdyby procent od listów zastawnych nowo emitować się mających, z czterech do 6 na przykład od sta podniesiony był, to żadnej nie ulega wątpliwości, iż nowe listy zastawne sześcio-procentowe stałyby wszędzie al pari, bo procent jakiby przynosiły, byłby odpowiedni okolicznościom, o jakich już wyżéj nadmieniliśmy. Czuły to dobrze towarzystwa kredytu ziemskiego w późniejszym czasie zakładane, iż procent po 4 od sta jest za niski, stósunkom obecnym nie odpowiedni. Dla tego też listy zastawne przez bank narodowy austryacki i węgierskie towarzystwo kredytu ziemskiego wydawane, wnoszą procenta nie 4 lecz pięć od sta i o 20 prawie procent wyżej w kursie stoją, niż listy zastawne galicyjskie, chociaż do kursu al pari jeszcze nie dochodzą, bo pięć od sta rocznego procentu, to w czasie dzisiejszym jeszcze nie wystarcza, ażeby papier publiczny, nawet największe bezpieczeństwo za sobą mający, do nominalnej wartości doprowadzić.

Zarzuci nam kto iż w takim razie mielibyśmy dwojakie listy zastawne galicyjskie, dawniejsze 4- i nowsze 6-procentowe. Tak jest, lecz w tem niebyłoby nic dziwnego, nic nowego, bo przecież są oddawna listy zastawne szląskie 4- i 3½-procentowe, z których każde po odmiennym kursie notowane bywają. Właściciele zaś dóbr ziemskich zaciągają pożyczkę w Towarzystwie kredytowym w listach zastawnych, od których wprawdzie 6 od sta rocznego procentu opłacać musieli, ale natomiast listy te al pari spieniężyćby mogli, byliby w daleko lepszem położeniu niż dotąd, chociaż tylko 4 od sta opłacają, bo 4 od sta przenoszą 6 od sta, ze względu na nizki kurs po jakim listy zastawne pozbywać muszą. Cyfry najlepiej to objaśnią. Kto zaciągnął naprzykład 10,000 zła. w Towarzystwie kredytowem, w listach zastawnych 4-procentowych, które po 67% sprzedać musi, opłaca procentu rocznego po 400 zła. nie już od sumy 10,000 zła. jaką mu nominalnie wypożyczono, lecz od sumy tylko 6700 zła., za którą papier otrzymany sprzedał, płaci więc rzeczywiście nie 4, lecz 6 od sta. Chcąc zaś spłacić wierzyciela w tejże samej wysokości na pierwszej hipotece zamieszczonego, musi mu dopłacić 3,300 zł. w. a. w gotówce, których częstokroć nie ma, i dla tego do Towarzystwa kredytowego przystąpić nie może. W daleko więc lepszem położeniu będzie ten co zaciągnie listy zastawne 6-procentowe, gdyż sprzedawszy je al pari, spłaci wierzytelność w tejże samej wysokości, bo listy zastawne z Towarzystwa odebrane al pari pozbędzie. Że zaś nikt albo prawie nikt nie zaciąga długu w Towarzystwie kredytowem dla tego, ażeby listy zastawne w swojem posiadaniu zachował, lecz zaciąga dług dla tego, ażeby je w obieg puścić mógł, przeto korzyść z podniesienia procentu od listów zastawnych w celu podniesienia ich kursu, byłaby widoczna, i wielu obywatelom ułatwiłaby przystąpienie do Towarzystwa kredytowego, nastręczając im sposobność spłacenia długów swych na drodze amortyzacyi, czego dziś uczynić nie mogą.

Sejm krajowy galicyjski zajmować się będzie w obecnej kadencyi ważną kwestyą reformy statutów Towarzystwa kredytowego, projekt w tym przedmiocie złożony właśnie komisyi właściwej do zgłębienia i relacyi odstąpiony został.

Uwagi powyższe, jakie nam nasunęło rozpatrzenie się w stosunkach targów pieniężnych europejskich, nie ujdą zapewne baczności komisyi sejmowej, bo kurs listów zastawnych i wszystko co do niego odnosić się może, to kwestya żywotna dla każdego Towarzystwa kredytowego, kwestya zatem towarzystwa galicyjskie żywo dotykająca.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Kiel 9 grudnia. Kontradmirał Jachmann obejmuje zarząd spraw marynarki w zastępstwie księcia Adalberta, i w tym celu przenosi się do Berlina. W Kiel będzie trzymał dowództwo kapitan Bothwell.

Flensburg 9 grudnia. Układy względem przystąpienia księstw do związku celnego, jeszcze dotychczas nie zaczęły się.

Bruksella 10 grudnia. Król Leopold zakończył życie dziś o godzinie 10 m. 10 przed południem po bardzo ciężkiej walce ze śmiercią.

Paryż 10 grudnia. Według *Monitora* procent od biletów skarbowych naznaczony został stosunkowo po 2½, 3 i 3½ %.

Paryż 9 grudnia. *La Patrie* mniema, że jenerał Shofield uda się w misyi poufnej do Londynu, aby załatwić spory zachodzące między Anglią i Stanami Zjednoczonemi.

Florencya 9go grudnia. Gazeta urzędowa zaprzecza, aby miała się pojawić cholera we Florencyi.

Rzym 9 grudnia. Delegat papieski w Frosinone wyznaczył osobną komisyę dla sądzenia doraźnie rozbójników. Trzech rozbójników działających wspólnie, uważanych będzie za bandę, której członkowie skazanymi być mają na rozstrzelanie. Każdy rozbójnik nie należący do bandy, ma być skazany dożywotnie na galery. Za schwytanie jednego rozbójnika naznaczoną jest nagroda 500 talarów, a za przywódzcę bandy 1000 talarów.

Tryest 9 grudnia. Hr. Sponneck wracając z Aten przybył tutaj.

Nowy Jork 29 grudnia. W Texas, Mississippi i innych krajach południowych zachodzi wielka obawa przed buntem murzynów. Plantatorowie w Texas wysłali swoje rodziny i bawełnę do miast nadbrzeżnych. Między członkami kongresu przybyłymi już do Washingtonu panuje niechęć pod względem przypuszczenia bezpośrednio do kongresu reprezentantów krajów południowych. Republikanie mexykańscy (Juaryści) przybrani w mundury wojska Unii, strzelali pod Matamoras na łódź działową cesarską. Jenerał Grant objeżdża Południe; ma także przybyć nad Riogrande.

Wczoraj w niedzielę przed południem zakończył życie król Leopol Belgijski. Urodził się on d. 16 grudnia 1790 r. w Koburgu jako książę koburski; powołany na tron naprzód grecki, którego przyjęcia odmówił, następnie na tron nowo-utworzonego królestwa Belgijskiego na kongresie narodowym d. 4 czerwca 1831 r., przyjął koronę 26 czerwca warunkowo, a 12 lipca stanowczo i objął rządy 21 lipca t. r. Ożeniony w roku 1816 z księżniczką Karoliną angielską, córką króla Jerzego IV, owdowiał w 1817 r., a powtórnie zaślubił 9go sierpnia 1832 r. Ludwikę córkę Ludwika Filipa króla Francuzów, zmarłą 11 października 1850 r. Z pierwszego małżeństwa nie zostawił dzieci; z drugiego zaś następcę tronu Leopolda księcia Brabanckiego, ożenionego z Maryą córką niegdyś Arcyks. Józefa austryackiego; Filipa hrabiego Flandryi i Karolinę, dzisiejszą cesarzową mexykańską.

Nieustającym przedmiotem dziennikarskich przypuszczeń w Paryżu, jest pobyt jenerała Shoffielda. Teraz znów donoszą, że tenże ma się udać do Anglii w celu zagodzenia sporów między Londynem a Washingtonem. Zaraz po przybyciu jenerała amerykańskiego do Paryża, ogłoszono, że ma on zawrzeć umowę, którąby naznaczała stały termin do wyprowadzenia wojsk francuskich z Mexyku. Mniemanie to znajdzie poniekąd poparcie w doniesieniu *La Patrie*, jakoby między Austryą i Mexykiem toczyły się układy względem przyśpieszonego zaciągu 10,000 ludzi w Austryi do służby mexykańskiej, gdy dawniejsza umowa zapewniała coroczny zaciąg 2000 ludzi. *La Patrie* donosząc o tem, oparła się na nieudowodnionem dotąd twierdzeniu, iż rząd austryacki obowiązał się dozwalać na coroczny zaciąg 2,000 ludzi. Twierdzenie to puszczone w obieg w październiku, kiedy głoszono o protestacyi rządu amerykańskiego przeciw zaciąganiu murzynów w Egipcie do służby w Mexyku, niemiało żadnej podstawy; urzędowe bowiem dzienniki wiedeńskie zaprzeczyły wówczas, aby Austrya oprócz zaciągniętych już 7000 ludzi obowiązała się dostarczać Mexykowi legionów cudzoziemskich. Toczyły się wtedy układy jedynie względem uzupełnienia braków powstałych przez wojnę, a liczba nowo zaciężnych nie przenosi 2000 ludzi.

Mimo tego utrzymuje się mniemanie o konwencyi francusko-mexykańskiej względem odwołania wojsk francuskich.

Senat włoski przygotował już adres na mowę tronową. Wyraża w nim zaufanie do polityki i uczuć króla. „Zaufanie to ku W. Kr. Mości — mówi projekt adresu — posiadają Włochy, a wielkie ciała polityczne w zgodzie z ludem, pragną obalić przeszkody, jakie jeszcze napotykasz N. Panie, a to bez naglenia wypadków, bez naruszenia traktatów i opierając się lojalnie na tej niezłomnéj sile moralnéj, która codziennie rozpowszechnia coraz więcej poczucie praw narodowych“. W tym ogólniku wyraża adres z lekka stósunek Wenecyi do Włoch. Co do Rzymu, mówi adres, że rząd będzie umiał oddzielać interesa świeckie od duchownych i że nigdy nie zgodzi się na taki układ, któryby skompromitował tron i naród.

W sobotę otrzymano w Tryeście pocztę morską z Konstantynopola i Aten z d. 2 b. m. Konferencya dyplomatyczna dla obmyślenia środków przeciw napływowi cholery z Azyi do Europy, zbierze się w Stambule w połowie stycznia. Pojedyńcze przypadki cholery pojawiają się jeszcze tu i owdzie w mieście. Wyjąwszy Damaszku i Latakii, w całej Syryi cholera ustała, ale panuje jeszcze w Bagdadzie i Bassorze, a w Smyrnie zdarzają się pojedyncze wypadki.

Spór między rządem greckim a posłem włoskim w Atenach zagodzony, gdyż minister Delidżiordżis przyrzekł surowe ukarane winnych.

Bióro Havasa zamieszcza telegram z Malty donoszący, że gubernator tej wyspy sir Henry Storks powołany został do Londynu, i 7go wieczór wsiadł na okręt. Prawdopodobnie powodem jego wezwania jest obecny stan rzeczy w Grecyi. Na wyspach Jońskich panuje bowiem niezadowolenie z rządu greckiego i odzywają się głosy za unią z Włochami. Wielu Włochów osiadłych w Korfu i Zante popiera te plany.

Dnia 6 b. m. otrzymano w Londynie pierwszy telegram bezpośrednio z Kalkuty.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Lwów 11 grudnia, godzina 1 min. 40 popołudniu. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu hr. Adam Potocki wniósł, aby wyznaczyć komisyą z 5ciu członków złożoną dla zajęcia się sprawą organizacyi szkół; Smolka postawił wniosek, abą rady zawiadowcze kolei galicyjskich miały swoy siedzibę we Lwowie; Hebda złożył wniosek względem zniżenia opłaty spadkowej; Rutowski złożył ordynacyą gminną dla miasta Tarnowa. Wniosek rządowy, aby aż do uchwalenia przez sejm dodatków do podatków stałych na indemnizacyę i potrzeby krajowe, takowe tymczasowo były wybierane, odesłany został do komisyi budżetowej; Paszkowski motywuje subwencyę szkoły rolniczej w Czernichowie z funduszów krajowych. Zyblikiewicz motywuje wniosek swój względem uwolnienia instytucyi Drohowyzkiej od wspierania teatru. Zduń motywuje potrzebę zaprowadzenia ksiąg ziemskich (hipoteka włościańska). Przyszłe posiedzenie we Czwartek.

Bruksella 11 grudnia. Według obwieszczenia urzędowego, król Leopold zakończył życie wczoraj o godzinie 11 minut 55 w południe (p. telegram powyżej). Pogrzeb odbędzie się za tydzień.

Paryż 11 grudnia. *Monitor* dzisiejszy mówi o śmierci króla Belgów: Zgon monarchy, który zajął tak wysokie stanowisko w radzie Europy, obudził powszechny żal jednozgodny, z którym się łączy cesarstwo. Zabawy w Compiègne zostały z tego powodu zaniechane.

Zagrzeb 10 grudnia. Wczoraj i dzisiaj odbywały się poufne narady Fuzyonistów, jakoteż przeciwnego stronnictwa, celem obmyślenia drogi pojednania. W skutku zaszłego porozumienia się oba stronnictwa wyślą dziś do kardynała Haulika członków swoich, i tam mają się odbywać układy względem zjednoczenia się.

Wiedeń 11 grudnia. *Debate* zamieszcza telegram z Zagrzebia, donoszący, że narada u kardynała Haulika wypadła bezowocnie.

Kursa. Wiedeń 11 grudnia godzina 2 popołudniu. Metaliki 62 35.— Pożyczka narod. 65·20.— Losy z r. 1860 83 55.— Akcye banku 764·—. — Akcye kredyt. 157·50. — Srebro 106.25. — Londyn 105·60— Dukat 5·10.

Załącza się sprawozdanie z 8go posiedzenia Sejmu.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

DYREKCYA
Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych
w KRAKOWIE

zawiadamia sz. nownych Panów Artystów, że Wystawa sztuki malarstwa, rzeźbiarstwa i architektury otwartą będzie

w roku 1866 dnia 1 Marca,

w lokalu Towarzystwa, przy ulicy Brackiéj, w domu barona Larissa. Trwać będzie miesięcy dwa. Dyrekcya wzywając uprzejmie Panów Artystów, by ze swemi dziełami na tę wystawę pospieszyć raczyli, prosi zarazem, ażeby takowe nadesłać chcieli przed 15 Lutego pod adresem:

„Na Wystawę Sztuk pięknych w Krakowie."

Przesyłkę Dyrekcya przyjmuje na koszt Towarzystwa, z tem zastrzeżeniem, że paki mają być oddawane na zwykłe pociągi lub wozy towarowe; ktoby zaś je chciał przesłać pociągiem osobowym, pospiesznym lub pocztą, sam winien opłacać, chyba że paczka nie wiele waży i tylko przez pocztę może być przesłaną, w takim razie Dyrekcya ponosi koszta transportu. Przesyłki spóźnione, nadchodzące na dwa tygodnie przed zamknięciem wystawy, przesyłający sam opłaci.

Ktoby chciał przesłać pakę niezwykłych rozmiarów lub ciężaru, zwłaszcza ze stron dalekich, winien wprzódy porozumieć się z Dyrekcyą co do kosztów transportu.

Kraków dnia 6 Grudnia 1865 r.

J. Fr. Kołosowski,
(3780-1-3)T P. O. Sekretarza Dyrekcyi.

W Księgarni
J. K. Żupańskiego
w Poznaniu,
wyszło illustrowane wydanie:
„Pieśni o Ziemi naszéj,"
ozdobione 8ma stalorytami, kompozycyi Kossaka. (3759-1-3)T

Nakładem ***J. Priebatscha***
w Ostroiwe,
wyszły właśnie z druku:
Wycieczki w świat daleki.
Opisy i powieści odnoszące się do różnych części ziemi, z obrazkami.
Tomik IIgi. — Cena 1 złr. 10 c.

Przedtem wyszedł tomik pierwszy, cena 1 złr. 10 c. Obydwa tomiki razem, w pięknéj oprawce 2 złr. 15 c.

Uprzejme przyjęcie, jakie znalazł pierwszy tomik zaraz po swojem wyjściu, (w krótkim czasie został prawie cały nakład wysprzedany), obiecuje i drugiemu jeszcze bardziéj interesującemu tomikowi takie samo rozszerzenie. Polecamy przeto ten obficie wyposażony, cenny zbiór uprzejmym względom wzrastającéj młodzieży i jej rodzicom na zbliżające się święta, i spodziewamy się, że dziełko to nie zostanie bez zadowolenia odłożone na stronę.

W Krakowie znajduje się do sprzedania u pp. *J. Wildta, D. E. Friedleina, Ferd. Baumgardtena, F. Grzybowskiego* i we wszystkich księgarniach w Galicyjskich.
(3761-1-2)T

KAROL HELF,
KSIĘGARZ i ANTYKWARYUSZ
w Wiedniu,
Kärnthnerstrasse pod L. 49.

Właśnie wydałem:
Katalog Dzieł teologicznych,
które po cenach bardzo zniżonych w mojéj antykwarni nabyć można.

Zapraszając Wielebne Duchowieństwo do licznych zamówień, donoszę, iż Katalog (przeszło 1.500 tytułów dzieł zawierający) na żądanie *franco* posyłam pod adresem wskazanym. — Obstalunki odsyłam pocztą za zwrotem zaliczki, (*gegen Nachnahme*). (3749-2-3)

Ogłoszenie licytacyi.
L. 26.250

Magistrat król. głównego Miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem zadzierżawienia poboru od bicia drobiu w Gminie Starozakonnych, na czas od dnia 1 Stycznia 1866 do 31go Grudnia 1866, odbędzie się w dniu 20 Grudnia 1865 roku w gmachu Magistratu w biórze Vgo Departamentu do godziny 6téj wieczór publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 9.191 złr. w. a.

Wadyum wynosi 920 zlr. w. a.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biórze V. Departamentu. (3757-1-3)

Kraków dnia 4 Grudnia 1865.

Obwieszczenie.

Z powodu przebudowania mostu na Wiśle pod Oświęcimem, pozostałe

stare drzewo

będzie sprzedane na miejscu przez publiczną licytacyę

w dniu 13 b. m.

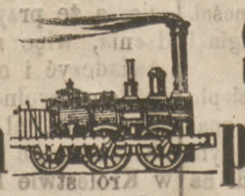
za gotówkę najwięcéj ofiarującemu

Kraków dnia 5 Grudnia 1865.

Z polecenia Dyrekcyi wył. uprzywil. Kolei północn. Cesarza Ferdynanda.

(3751-3) ***Potyka,***
Nadinżynier i przełożony oddziału.

Ces. król. uprzyw. Lwowsko-Czerniowiecka kolej żelazna.

ZAPRO  SZENIE
do subskrypcyi na Akcye z prawem pierwszeństwa w kwocie 12 milionów.

Na mocy najwyższej koncesyi z dnia 11. stycznia 1864 i sankcyonowanych statutów z dnia 25. maja 1864, które ces. król. uprzywilejowaną Lwowsko-czerniowiecką kolej żelazną do emisyi Akcyj z prawem pierwszeństwa na dwanaście milionów guldenów upoważniają, i w skutek prośby przedsiębiorcy budowy, którego Akcye te w miarę postępu budowy stają się własnością, mamy zaszczyt zaprosić niniejszem do udziału w subskrypcyi.

Pożyczka ta obejmuje 40.000 sztuk obligacyj po 300 guldenów waluty austr = 200 talarów = 363 złr. holenderskich = 30 funtów szterlingów = 750 franków = 350 złreńs. południowo-niemieckiéj waluty, — daje pięć odsetków srebrem rocznie i spłacona będzie w 70 latach przez publiczne losowanie w imiennéj wartości.

Kupony płatne dnia 1. maja i 1. listopada każdorocznie, wypłacane będą w Amsterdamie, Berlinie, Frankfurcie nad Menem, Londynie, Lwowie, Paryżu, Wiedniu, a w razie potrzeby i w innych miastach, które później dodatkowo ogłoszone zostaną. — Do przyjmowania subskrypcyj **od dnia 6. do 9. grudnia** umocowaliśmy w Amsterdamie pp. **Lipmann i Rosenthal & Comp.**, w Berlinie p. **M. Karo,** w Wrocławiu **Szląski Bank,** w Frankfurcie nad Menem pp. **von Erlanger i Synowie,** w Hamburgu pp. **Lieben Königswarter,** w Lipsku **powszechny niemiecki Zakład kredytowy,** w Londynie, Wiedniu i Lwowie **Bank Anglo-Austryacki.**

Subskrypcya uskutecznia się po kursie **Osiemdziesiąt za Sto,** przyczem bieżące pięćprocentowe odsetki od dnia 1. listopada 1865 aż do dnia podniesienia obligacyi wyrównane zostaną.

Subskrypcye przyjmowane będą na **30 funtów szterlingów = 300 guldenów waluty aust. = 200 talarów = 350 złreń. południowo-niemieckiej waluty = 353 złr. holenderskich i na wyższe** — jednakże tylko takie kwoty, które przez powyższą imienną wartość obligacyi są podzielne. — Gdyby subskrypcya przewyższyła ogólną sumę emisyi, natenczas nastąpi stósunkowa repartycya, któréj rezultat ogłoszonym zostanie w pismach publicznych. Przy oświadczeniu kwoty subskrypcyjnej ma się złożyć kaucya 10 do 100 w gotówce lub też w papierach wartościowych po kursie dziennym, która przy podniesieniu należących się obligacyj zwróconą zostanie.

Emisya nastąpi natychmiast w obligacyach z kuponami, które po wpłacie odnośnej kwoty od

dnia 11 Grudnia 1865 do 11go Kwietnia 1866,

podniesione być mają, **tak, że subskrybentom pozostawia się cztero-miesięczny przeciąg czasu.** Jeżeli po upływie tego terminu obligacye podniesione nie będą, natenczas przepada kaucya.

I. Każdy zapis długu pobiera **5 od sta** w brzęczącej monecie, począwszy od 1. Listopada 1865, aż do dnia, w którym nastąpi spłata całkowita, a to w półrocznych ratach. Wypłata odsetków nastąpi za zwrotem każdoczasowego zapadłego na okaziciela opiewającego kuponem podług woli właściciela w **Wiednin, Londynie, Paryżu, Berlinie, Frankfurcie n. M., Amsterdamie** lub też i w innych miejscach, które później Towarzystwo oznaczy. W moc §. 22. najwyższej koncesyi jest ta pożyczka aż do roku 1869 wolną od podatku.

II. Wszystkie zapasy długu spłacone zostaną kolejno w przeciągn **70 lat w całej wartości imiennej i w brzęczącej monecie.** W tym celu wylosowaną będzie każdego roku w Lipcu podana w załączonym planie umorzenia ilość zapisów długu, w obecności dwóch c. k. notaryuszów we Wiedniu. C. k. uprzywilejowane Towarzystwo Lwowsko-czerniowieckiej kolei żelaznej jest jednakże upoważnionem, w jednym lub drugim roku poddać wylosowaniu nawet większą ilość zapisów długu. Spłata zaczyna się w roku 1867. Numera wylosowanych zapisów długu po odbytem ciągnieniu ogłoszone zostaną trzykrotnie w rozmaitych dziennikach krajowych i zagranicznych, a to wedle potrzeby.

III. Wypłata wylosowanych zapisów długu nastąpi sześć miesięcy po ciągnieniu **w brzęczącéj monecie,** a to podług woli posiadacza we **Wiedniu, Londynie, Paryżu, Berlinie, Frankfurcie n. M., Amsterdamie** i w innych miejscach, które Towarzystwo później oznaczy. Z zapadłem terminem wylosowanych zapisów długu ustaje dalsze odsetkowanie; przeto przy wypłacie zapisów długu wszystkie po ten czas nie zapadłe jeszcze do nich należące kupony i talony zwrócone być mają.

IV. **Cały ruchomy i nieruchomy majątek Towarzystwa c. k. uprzywilejowanej Lwowsko-czerniowieckiej kolei żelaznej** ręczy za punktualną wypłatę odsetków i spłat ratalnych téj pożyczki. W skutek tego uiszczone będą z rocznego czystego przychodu kolei przedewszystkiem odsetki i spłaty tej pożyczki, **te więc mają pierwszeństwo przed prawem akcyonaryuszów do kuponów i dywidendy.**

C. k. rząd austryacki zapewnił na mocy §. 16. koncessyi z dnia 11. stycznia 1864 Towarzystwu c. k. uprzywilejowanej lwowsko-czerniowieckiej kolei żelaznej najniższy roczny czysty dochód w kwocie **1,050,000 w monecie brzęczącej czyli 150.000 funtów szterlingów.**

Tej pożyczce odstępuje się prawo pierwszeństwa na zapewniony czysty dochód. — Wiedeń 1. listopada. (3756-3)

Towarzystwo c. k. uprz. Lwowsko-czerniowieckiej kolei żelaznej.

Powołując się na powyższe zaproszenie, oświadcza niżej podpisany, że przyjmuje subskrypcye na akcye Lwowsko-czerniowieckiej kolei żelaznej z prawem pierwszeństwa w kwocie 12 milionów złr. wypuścić się mające we Lwowie dnia **6, 7 i 9 grudnia** bez pobierania jakichkolwiek należytości. Oświadczeń do subskrypcyi dostać można w kasie Anglo-austryackiego banku bezpłatnie. Wiedeń w grudniu 1865.

Bank anglo-austryacki.

Podarunki na Boże Narodzenie!



Nowy zniżony
Cennik
Składu fabrycznego
optycznych przedmiotów
pod firmą:
Neuhöfer i Feiglstock
w Wiedniu,
verlängerte Kärntnerstrasse Nr. 51,
vis-à-vis den neuen Opernhause.

	złr.	kr.
Okulary w oprawie stalowéj lub rogowéj, z najlepszemi szkłami peryskopowemi, wypukłemi lub wklęsłemi	1	20
Okulary z oprawą w rowku (invisible)	2	50
Okulary z oprawą złotą	6	—
Okulary z oprawą złotą po bokach	4	50
Okulary z oprawą srebrną	3	50
Lornetka rogowa	1	—
Lornetka szyldkretowa	4	—
Cwiker (Pinzenez) kauczukowy	1	—
„ „ szyldkretowy	3	—
„ „ stalowy	1	50
„ z oprawą w rowku	3	—
„ srebrny	3	50
„ złoty	16	—
Lornetki teatralne, achromatyczne, lakierowane na czarno	7	—
„ w skórę oprawne	9	—
„ w oprawie ze słoniowéj kości	12	—
Dalowidła polne i dla artyleryi	24	—
Dalowidła zwykłe w najlepszym gatunku	6	—

Mikroskopy, lupy, przybory do rysunków, wagi do mierzenia płynów, termometry, barometry metalowe lub drewniane itp. **po cenach najtańszych.**

Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się za pobraniem należytości punktualnie, a nieodpowiednie przedmioty wymieniają się za odpowiednie. (3718-7-)T

Julia Consoli, Włoszka, wydoskonalona na **Fortepianie i wszelkich robotach ręcznych** życzy sobie dawać lekcye. — Wiadomość w Krakowie przy ulicy św. Jana pod L. 311 na dole. (3760-1-2)

Najnowsze nadzwyczajnie korzystne znowu wygranemi znacznie powiększone przez rząd poręczone
wielkie Losowanie pieniężne
2 Milionów 677.250 Marków,
w którem tylko wygrane będą wyciągnięte, zaręczone przez rząd.
Cały los oryg. kosztuje 7 złr. — cent.
Dwa pół losy „ 7 „ — „
Cztery ćwierć-losy „ 7 „ — „
Ośm ósmowych „ 7 „ — „
Między **17.600** wygranemi znajdują się główne wygrane po marków: 250.000, 150.000, 100.000, 50.000, 25.000, 2 po 20.000, 2 po 15.000, 2 po 12.500, 2 po 10.000, 2 po 7.500, 5 po 5.000, 5 po 3.750, 2 po 3.000, 106 po 2.500, 5 po 1.250, 115 po 1.000, 5 po 750, 130 po 500, 215 po 250, 10.700 po 117 marków itd.
Ciągnienie zaczyna się **dnia 14 Grudnia r. b.**
Pod mojem ogólnie ulubionem i w najdalszych stronach znanem godłem handlowem: **„Boskie błogosławieństwo u Cohna!"** wypłaciłem już 20 razy wielki los.
Zamiejscowe zamówienia, z załączeniem wszelkiego rodzaju *pieniędzy papierowych* uskuteczniam sam do *najdalszych okolic spiesznie i z dyskrecyą, a urzędowe listy ciągnienia i wygrane pieniądze* przesyłam zaraz po ciągnieniu.
„Laz. Sams. Cohn,"
Banquier in Hamburg.
(3735-4)T

O otrzymaniu z pierwszéj ręki
świeżego transportu
czarnéj, żółtej, i zielonej
KARAWANOWEJ HERBATY
w gatunkach wyborowych

podpisany Dom Handlowy niniejszem donosząc, zawiadamia równocześnie, iż takowa sprzedaje się u niego po cenach

od **dwóch** do **dziesięciu złr.** za funt wagi rosyjskiej,

Biorący na raz **dziesięć funtów Herbaty** jednéj ceny otrzymuje **w dodatku jeden funt** z tego samego gatunku.

Dom Handlowy pod firmą: (3575-6)
***Antoni Hoelcel* w Krakowie.**

Ces. król. wyłącznie uprzywil. nowo wynalezione
Bandaże
dla swej konstrukcyi do wyleczenia ruptury szczególnie odpowiednie. Cena: jednostronne 10 złr., dwustronne 20 złr.

Wszelkie gatunki innych suspensoryów na sprężynach w najodpowiedniejszy sposób: jednostronne od 3, 4, 5 i 6 złr., dwustronne 6, 8, 10 i 12 złr.

Nieznaczne bandaże na małe wywichnięcia: jednostronne 6 złr., dwustronne 10 do 12 złr. — Suspensorya po 30 c., 1 złr., 1 złr. 50 c. i 2 złr.

Przy listownych zamówieniach należy podać objętość ciała w pasie, oraz w któréj stronie przepuklina się znajduje. Należytość wraz z kwotą 30 c. za opakowanie pobiera się pocztą. (3730-5-)

T(3730-1-6) Egzaminowany bandażysta
Louis Heuberger,
w Wiedniu, Favoritenstrasse Nr. 9, I Stock.

Ostrzeżenie.

Gdy stosunki moje, tak domowe jako też i handlowe, nie wymagały wydawania ani podpisywania na imię moje wekslów, ostrzegam przeto każdego, że, nie wystawiając żadnego wekslu, płacić go nie będę jako fałszowanego. — Rudawa,
(3763-1-2-) *Józef Trzaskowski*

Klucznica od lat kilku trudniąca się zarządem gospodarstwa, a mogąca się wykazać dobremi świadectwami, oraz w niebytności kucharza miejsce jego zastąpić — w średnim wieku — poszukuje umieszczenia każdego czasu. — Adresować franco: N. 91 na Podgórzu, w domu p. *Żychalskiego.* (3762-1-3)

---

5 Pokoi razem lub podzielone — jest do najęcia pod L. 56/112 na Piasku na pierwszem piętrze. — Bliższa wiadomość w Kantorze podpisanego, który ma do sprzedaży lub dzierżawy wiele Dóbr, Kamienic, Dworków itp. — Przyjmuje zaś za małem wynagrodzeniem wszelkie zlecenia i takowe w jak najkrótszym czasie załatwia. (3747-2-3)
Stanisław Siermontowski.

Ck. Teatr Polski w Krakowie.

Wtorek dnia 12 Grudnia 1865.
Paziowie królowej Marysienki.
Opera w 2 aktach.
Łobzowianie.
Komedya w 1 akcie.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 11 grud.	żądają	płacą
Srebropol. st. za 100 zł.	113	110
„ nowe obr. „	121	118
Listy zast. pol. z kup.	86	84
Banknoty pol. 100 złr.	488	478
Ruble ros. za 100 rsr.	139	136
Talary prs. za 100 złr.	96	95
Bankn. prus. 150 tal.	1 59	1 56
Srebro nowe austr.	106	105
Dukat ważny	5 10	5 —
Napoleon d'or	8 50	8 35
Półimperyały rosyjs.	8 75	8 60
Listy galic. nowe z k.	70 —	69 —
„ „ stare „	73 25	72 25
Oblig. indem. „	69 —	68 —
Ak. k. g. bez k. i dyw.	189	186

Wiedeń 11 gr. (t.)	złr. cent.
5% Metaliki	61 80
5% Pożyczka narod.	64 65
Akcye banku wied.	760 —
„ „ kred.	157 30
Losy 5% z r. 1860	83 35
Srebro	105 50
Londyn 10 fnt. szter.	105 30
Dukat pojedynczy	5 08

Wiedeń 9 grud.	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	58 70	58 50
„ Pożyczka narod.	64 70	64 50
„ Metaliki na m. k.	62 10	62 —
„ Obl. ind. niż. Aus.	83 50	82 50
„ „ „ czeskie	87 50	86 50
„ „ „ węgiers.	70 25	69 75
„ „ „ chor. ib.	71 —	70 —
„ „ „ galicyjs.	68 —	67 50
„ „ „ bukow.	67 —	66 50
„ „ „ siedmgr.	65 25	64 50
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow.	88 20	88 —
4% Galicyjskie	67 20	67 —
5½% Węgiersk. los.	75 75	75 25
5% Boden Cr. austr.	93 50	92 50
Pożyczki loteryjne:		
Losy poży. z r. 1839	140 —	139 —
„ „ „ 1854	79 50	79 —
„ „ „ 1860	83 35	83 25
„ „ „ 1864	76 35	76 25
„ Como-Rente	18 25	18 —
„ Kredytowe	118 75	118 50
„ tryest na 4½%	109 50	109 —
„ żegl. par. na D.	77 —	76 —
„ ks. Esterhaz.	66 —	63 —
„ Księcia Salm.	26 50	26 —
„ „ Palfy	22 —	21 —
Losy ks. Klary	22 50	21 50
„ hr. St. Genois	22 —	21 —
„ miasta Budy	21 50	21 —
„ ks. Windischgr.	16 —	15 —
„ hr. Waldstein	17 —	16 —
„ hr. Keglevich	12 50	12 —
„ Rudolfa	12 —	11 75
Akcye bank. i przem.		
Banku narod. austr.	760 —	759 —
Zakładu kredytowego	157 30	157 20
Żeglugi par. na Dunaju	441 —	440 —
Kolei półn. Ferdynan.	165 20	165 —
„ rządowej fr.-a	178 10	178 —
„ zachodniej c. El.	120 50	120 —
„ Pardubickiej	110 25	109 75
„ Południowej	178 —	177 —
„ Galicyjskiej	186 75	186 50
Czerniowiec. zwpł. 50%	69 —	68 —

Kursa zagraniczne. (3 miesięczne)

	Disconto miejsc.	żądają	płacą
Amster. 100 złh.	3	—	—
Augsg. 100 zł. nr.	4	88 70	88 60
Berlin 100 tal.	4	—	—
Frankf. n. M. 100	3½	88 70	88 70
Hamb. 100 mark.	4½	78 90	78 89
Londyn 100 fun.	4	105 40	105 30
Paryż 100 frank.	3	42 15	42 10

Waluty.	żądają	płacą
Cesars. korony	—	—
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę	5 8	5 7
„ „ obrączk.	5 8	5 7
Złoto al marco	5 7	5 6
Napoleondory	8 48	8 47
Suwereny	15 25	15 10
Fryderyki	8 95	8 90
Luidory (niemieckie)	8 68	8 63
Suwereny angielskie	10 66	10 63
Imperyały rosyjskie	8 75	8 70
Srebro	105 75	105 50
„ kupony	105 75	105 50
Talary związkowe	1 59	1 58½
Pruskie bilety kas.	1 57¾	1 57¼

Lwów 8 grudnia	żądają	płacą
Dukat	5 11	5 04
Półimperyał rosyjski	8 79	8 65
Rubel srebr. rosyjsk.	1 65	1 63
Talar pruski	1 59	1 57
Listy gal. b. kup. w. a.	67 98	67 33
„ „ „ m. k.	71 22	70 54
Obligi indem. b. kup.	68 25	67 70
Akc. kol. gal. b. kup.	189 67	187 —

Warsz. 9 grud.	żądają	płacą
Półimperyały rubli	—	—
Obligi skarbowe „	83 27	—
„ kupon. „	—	76⅔
Listy zast III okr. „	12 52	12 47
„ kupon „		27⅚
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	— —	— —
Akcye kolei żel. warsz. bydgo. „	70 50	—
5% Pożyczka loteryjna	111 —	110 50
Wrocł 9 grudnia		
Banknoty austryac.	96⅛	95⅝
Polskie bilety bank.	79 5/12	78 11/12
„ Listy zastaw.	66¼	—
Poznań, List. zast. 4%		—
„ „ „ 3½%		—
Obligi kolei krak.-szl.	—	—
Paryż 8 grudnia		
Renta 3%	68 90	
Londyn 8 grudnia		
Konsole	87⅝	

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7.10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano,
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5. 20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu;

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; — z *Mysłowic* i *Szczakowy* 5. 21 wieczór; — ze *Lwowa* 2.51 po południu; 6.11 rano — z *Wieliczki* 6.15 wieczór
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór.
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano; 7.37 wieczór;
do *Mysłowic* z *Krakowa* 12. 10 w południe;
do *Szczakowy* z *Krakowa* 11.42 rano.

Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.* Rządca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*